Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 171. BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 28 lipca 1925 roku. Rok XIX.

Obywatele i Obywatelki!

Wszyscy winni spełnić swój obowiązek i przekonać się, czy są zapisani w liście wyborczej, która **tylko do dnia 30. bm.** jest wyłożona i to codziennie **od godz. 8-mej rano do 3-ciej po południu** w szkole Piramowicza Plac Kościeleckich nar. Bernardyńska. **Sprzeciwy można wnosić tylko do 30. bm.**

O prawdę historyczną.

W artykule naszym, podpisanym Nie—Radames — pisał go jeden z weteranów ruchu ludowego na Pomorzu — potrącono o jeden z największych okresów ruchu ludowego b. dzielnicy pruskiej, przyczem autor powołał się na wodza jego śp. dr. Romana Szymańskiego, z którego szkoły wyszedł obecny naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. Teska. W odpowiedzi endeckie „Słowo Pomorskie" w Toruniu zamieściło artykuł polemiczny, przedstawiający osobę śp. dr. Szymańskiego i szczegóły historyczne w całkiem fałszywem świetle. Prostuje te błędy w obszernym artykule „Wiarus Wielkopolski", którego naczelny redaktor p. Józef Siemianowski pracował cały szereg lat wspólnie z śp. dr. Szymańskim i w ówczesnym ruchu ludowym bardzo żywy brał udział. Zna więc dokładniej od innych wszelkie tajniki i historję ruchu ludowego od samego początku, a i końcowe jego fazy nie są mu obce. O wspomnianym artykule „Słowa Pomorskiego", gdzie to prawdę historyczną nagięto do celów partyjnych, pisze on:

W artykule tym, podpisanym imieniem i nazwiskiem naczelnego redaktora p. Stefana **Sachy,** będącego także posłem endeckim, znajduje się ustęp, w którym p. Sacha powołuje się na pracę i działalność wielkiego wodza ruchu ludowego śp. dr. Romana Szymańskiego, a który to ustęp domaga się koniecznie wyjaśnienia w interesie prawdy historycznej. P. Sacha robi bowiem śp. dr. Szymańskiego prawie że endekiem. Przepuścić tego żądną miarą nie można, żeby opinja publiczna nie była w błąd wprowadzona. Wspomniany ustęp brzmi, jak następuje:

„P. Teska był wprawdzie „uczniem" śp. Szymańskiego, lecz uczeń rozszedł się z nauczycielem i nie poszedł za nim. Śp. Szymański wszedł bowiem w ścisłe porozumienie z „endecją" w r. 1906, oddając jej „Orędownika" i przystępując do współpracy politycznej i redakcyjnej w „Kurjerze Poznańskim", który wówczas zaczął wychodzić, dzięki porozumieniu śp. Szymańskiego z „endecją". Żyją także świadkowie, że śp. Szymański ustnie przekazał swój dorobek i spadek polityczny właśnie endekom, a nie komu innemu."

Tyle „Słowo Pomorskie". Prawdą jest że śp. dr. Szymański przekazał dorobek i spadek polityczny endecji. Ale przekazał go nie na to, żeby go krzywiła i paczyła, jak to się działo i dzieje, tylko żeby w dalszym ciągu kontynuowała jego politykę demokratyczną. Tymczasem endecja nie tylko ją stale paczyła i krzywiła, ale wprost sprzeniewierzyła się szczytnym hasłom i zasadom wielkiego wodza ruchu ludowego. **Po prostu popełniła defraudację polityczną.**

Toć nad otwartą jeszcze trumną śp. dr. Szymańskiego ówczesny naczelny redaktor „Kurj. Poznańskiego" a późniejszy tak beznadziejnie skompromitowany minister spraw zagranicznych p. dr. Marjan Seyda ze łzami w oczach ślubował, że pozostanie wierny ludowemu programowi Romana Szymańskiego. Tymczasem stało się całkiem inaczej. Roman Szymański był demokratą i na wskroś ludowcem, a endecja razem z „Kurj. Poznańskim" jest dziś partją konserwatywną. Jak to pogodzić z uroczystem ślubowaniem p. Marjana Seydy. „Panie hrabio Oerendurze — wyjaśnij taką sprzeczność w naturze". „Orędownik" za czasów Romana Szymańskiego był kierującym organem ruchu ludowego, dzisiejszy „Orędownik Wielkopolski", który nawet tytuł zmienił, żeby zapewne zatrzeć dawniejszy swój program ludowy, prowadzi tak samo prawicowo-konserwatywną politykę, co „Kurjer Poznański".

Co „Słowo Pomorskie" pisze, że za czasów ery ugodowej śp. Józefa Kościelskiego nie było jeszcze w b. zaborze pruskim politycznie zorganizowanej partji endeckiej, to prawdą. Ale **historyczną nieprawdą** jest, że później, gdy się już politycznie zorganizowała i wzmocniła, nie prowadziła na terenie parlamentu niemieckiego polityki ugodowej w nowem wydaniu. Było to, o ile co do roku się nie mylimy, w 1910 roku. Naówczas parlamentarne Koło Polskie w Berlinie, złożone z przeważającej większości endeckiej, głosowało **za powiększeniem armji niemieckiej** tak samo, jak posłowie ugodowi za czasów śp. Kościelskiego. Jedni i drudzy oburzyli do żywego opinję publiczną. To głosowanie posłów endeckich **za powiększeniem armji niemieckiej** miało miejsce już po śmierci Romana Szymańskiego.

Oburzenie patrjotycznej opinji publicznej na endecką politykę ugodową było wielkie tak w Wielkopolsce, jak na Pomorzu i na G. Śląsku, a prokuratorzy pruscy ścigali i gnębili procesami politycznemi tych, co śmiało i otwarcie piętnowali ówczesną politykę ugodową partji endeckiej na terenie parlamentu niemieckiego. Przypominamy sobie, że jednemu z mówców na wiecu publicznym w Łabętach pod Gliwicami, który poddał krytyce politykę ugodową endecji i pod adresem endeckiego Koła Parlamentarnego wypowiedział słowa: „Lepiej narodowi nie żyć, aniżeli żyć w hańbie i upodleniu"! — prokurator pruski wytoczył za słowa te proces polityczny.

O tem wszystkiem oczywiście p. Stefan Sacha nie wie, nie ma o tem pojęcia. Historja polityczna naszych województw zachodnich z czasów przedwojennych jest dla niego terra incognita — terenem nieznanym i dlatego pisze o tem tak, jak gdyby przybył z Marsa lub księżyca. Dziwić się temu nie można. Jest przecież **„mędrcą ze wschodu",** podobnym do tych co za czasów naszej niewoli politycznej, gdy my tu w b. zaborze pruskim pracowaliśmy przeciwko smagającej nas nawałnicy politycznej dla wzmocnienia naszych podstaw narodowych, oni jako c. k. radcy austrjaccy zażywali wygodnych wywczasów.

Co do p. Jana Teski — to znany jest on jako światły działacz narodowy, który faktycznie wyszedł ze szkoły politycznej Romana Szymańskiego i zachowuje samodzielnoćś zdania politycznego i obywatelskiego, a p. Stefan Sacha, choć poseł endecki, jest sobie tylko — „mędrzec ze wschodu" który nie przeżywał okresu martyrologji narodowej, jaką my tutaj za czasów niewoli w b. zaborze pruskim przeżywaliśmy.

Minister Raczkiewicz na Pomorzu.

Rząd w miarę środków finansowych spełni wszystkie postulaty Pomorza. Konferencja prasowa w Wejherowie.

Toruń, 26. 7. (PAT). W sobotę dnia 25 lipca br. o godzinie 8 rano przybył do Torunia minister spraw wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz. Po przywitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz rządowych i miejskich z p. wojewodą pomorskim dr. Wachowiakiem na czele udał się do mieszkania wojewody, gdzie odbyła się konferencja wojewódzkich naczelników wydziałów na temat aktualnych spraw z dziedziny administracji. Następnie przyjął p. minister na osobnej konferencji posłów i senatorów ziemi pomorskiej. Konferencję tę zagaił wojewoda pomorski dr. Wachowiak, który podkreśliwszy na wstępie położenie wewnętrzno-polityczne i kulturalne Pomorza, podniósł szereg postulatów między innemi w dziedzinie nowego podziału administracyjnego b. dzielnicy pruskiej i dekoncentracji zespólenia władz, jednolitej administracji nad brzegiem morza polskiego, opcji, przyspieszenia inwestycji państwowych i samorządowych w dziedzinie rozbudowy itd. W odpowiedzi p. minister Raczkiewicz zaznaczył, że rząd odnosi się życzliwie do postulatów ludności pomorskiej i zapewnił, że najaktualniejsze potrzeby Pomorza będą w miarę możności skarbowej uwzględniane. Pan minister stwierdził z zadowoleniem usiłowanie skoordynowania pracy wszystkich czynników miejscowych w kierunku podniesienia Pomorza pod względem kulturalnym i ekonomicznym, co dają rękojmię dalszego owocnego rozwoju tej tak ważnej nadbrzeżnej rubieży Rzeczypospolitej. Po udzieleniu audjencji udał się p. minister do ratusza, gdzie odbyło się na cześć gościa uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej. O godz. 2 popoł. odbyło się śniadanie wydane przez miasto na cześć ministra. W tem śniadaniu wzięli udział p. wojewoda Wachowiak, inspektor armji gen. Skierski, starosta krajowy Wybicki, starosta powiatowy Czarliński, posłowie i senatorowie, przedstawiciele prasy i szerokich sfer społeczeństwa. W czasie śniadania wzniósł toast na cześć ministra marszałek sejmiku wojewódzkiego dr. Dandelski. W odpowiedzi p. minister podkreślił, że czuje się szczęśliwym, że danem mu było poznać na wstępie ziemię pomorską, jej potrzeby i bolączki i że dezyderaty, przedstawione mu dzisiaj, znajdą należyte zrozumienie u władz centralnych i będą w miarę możności posiadanych przez rząd środków zrealizowane. Przemówienie swoje zakończył minister toastem na cześć ziemi pomorskiej i jej stołecznego miasta Torunia.

O godz. 5 popoł. odjechał minister w dalszą drogę do powiatów Chełmińskiego i Świeckiego.

W Wejherowie minister zatrzyma się czas dłuższy, gdzie odbędzie konferencję z przedstawicielami prasy.

Jak Bułgarja karze komunistów!

4000 oskarżonych. — 130 wniosków o karę śmierci.

Sofja, 25. 7. (PAT.) Procesy przeciwko spiskowcom komunistycznym zostały dziś ukończone. W Slivon zostało 10 osób skazanych na śmierć, w Chaskowie 4-ry osoby, w Borkovicy trzy. Niebawem rozpocznie się w miejscowości Sumon proces przeciwko 4000 oskarżonym, przyczem w 130-tu wypadkach prokurator domaga się kary śmierci.

Nie zrobili, ale zrobią!

Rząd niemiecki zaprzecza urzędowo podanej przez prasę wiadomości, jakoby około 10 000 optantów polskich miano przymusowo odtransportować z dniem 1 sierpnia na granicę polską. Niemcy zastosują ten środek najwcześniej dopiero w drugiej połowie sierpnia.

Za stratę żywiciela.... 1000 zł.

Warszawa, 26. 7. (PAT.) Postanowieniem z dnia 24 b. m. p. minister pracy i opieki społecznej przyznał komisarjatowi Rządu na m. st. Warszawę sumę 1000 zł. na zapomogi doraźne dla rodzin rannych i poległych podczas pościgu za bandytami w dniu 17 b. m.

50 kilometrów lasu gore!

Brelingen, 25. 7. PAT. (pod Hanowerem). Trwający już przez 5 dni pożar lasów i torfowisk objął powierzchnię 80 klm. kwadr. W gaszeniu ognia biorą udział wojska reichswehry.

Wszechświatowy strajk górników.

Paryż, 26. 7. (PAT) Telegraphen Comp., podaje: w najbliższy wtorek zbierze się w Paryżu komisja rozjemcza międzynarodowego związku górników celem zbadania projektu angielskich górników, według którego w razie angielskiego strajku górniczego mieliby się przyłączyć do tego strajku również górnicy na kontynencie.

Paryż, 26. 7. (PAT) Przedstawiciele francuskich górników postanowili na razie nie rozpoczynać strajku. Minister robót publicznych zapewnił górników, że rząd podejmie kroki mające na celu usunięcie kryzysu w przemyśle węglowym.

Polscy lotnicy w Pradze.

Praga, 26. 7. (PAT) Eskadra lotnicza złożona z 7 samolotów z gen. Zagórskim na czele przyleciała mimo fatalnej pogody do Pragi. Polscy lotnicy doznali bardzo serdecznego przyjęcia ze strony czechosłowackich władz lotniczych oraz wielu członków korpusu dyplomatycznego. Pobyt tej grupy lotniczej w Pradze potrwa do czwartku popołudnia. Reszta eskadry zatrzymała się wskutek złej pogody w Odine i połączy się po polepszeniu się warunków atmosferycznych z pierwszą grupą w Krakowie. Przylot polskich lotników do Warszawy nastąpi dnia 30 lipca.

Murzyni i samolot.

Wiedeń, 25. 7. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: francuski samolot pocztowy, przewożący pocztę z Francji do Dakaru, zmuszony został w dn. 22. b. m. do wylądowania na pustyni Saharze z powodu defektu w motorze. Samolot został zaatakowany przez tubylców, wobec czego lotnicy musieli opuścić aparat.

Kobiety pozbawione prawa głosowania.

Bruksela, 25. 7. (PAT.) „Telegraphen Compagnie" podaje, że Izba odrzuciła projekt ustawy w sprawie przyznania kobietom prawa głosowania przy nadchodzących wyborach do rad prowincjonalnych. Socjaliści głosowali przeciwko ustawie.

Małpi byznes.

Nowy Jork, 25. 7. (PAT.) Dla skazanego na grzywnę 100 dolarów Scoposa, urządzono w całej Ameryce składkę, której celem jest umożliwienie Scoposowi dalszego prowadzenia studjów biologicznych. Dotychczas zebrano na ten cel 10.000 dolarów.

Zatopienie łodzi z kontrabandą.

Paryż, 25. 7. (PAT.) „Le Journal" donosi z Madrytu, że patrolowe statki francuskie zatopiły po zwyczajowem ostrzeżeniu w bliskości przylądka do Agadiru łódź motorową, pochodzącą z Gibraltaru, która wiozła niechybnie kontrabandę wojenną i nie chciała się zatrzymać.

Miljon marek za zamordowanie oficera.

Bruksela, 26. 7. Rząd niemiecki wypłacił tutejszemu Czerwonemu Krzyżowi miljon marek złotych jako odszkodowanie za zabicie w strefie okupacyjnej belgijskiego porucznika Groffa.

Junkersem z Tryestu do Aleksandrji.

Niemiecka fabryka samolotów Junkersa rokowała w ostatnim czasie z rządem egipskim w sprawie urządzenia komunikacji lotniczej pocztowej między Tryjestem a Aleksandrją przez Brindisi, Ateny i Kretę.

Lot z Rzymu do Moskwy.

Rzym, 26. 7. (PAT.) Tutejsze władze lotnicze przygotowują raid samolotów typu „Fiat" do Rosji. Samoloty mają lecieć przez Białogród, Bukareszt, Odesę, Charków, Moskwę, Smoleńsk, Mińsk, Kijów, Stambuł. Sofję, Białogród, Turyn. Siła motorów, użytych w czasie raidu, będzie wynosiła 700 koni. Prawdopodobnie około 15 sierpnia samoloty włoskie będą w Moskwie.

Wojna w Marokko ma się ku końcowi.

Znużeni marokkańczycy. — Francja w niedługim czasie zwycięży w Marokku. — Układ francusko-hiszpański w sprawie Marokka.

Madryt, 26. 7. (PAT) Delegacje francuska i hiszpańska podpisały układ dotyczący obu stref wpływów francuskich i hiszpańskich w Marokku, oraz współpracy władz francuskich i hiszpańskich W ten sposób konferencja została zakończona. Z noty ogłoszonej po zakończeniu konferencji francusko-hiszpańskiej wynika, iż obydwa rządy zobowiązały się do niezawierania oddzielnego pokoju z Adb el Krimem oraz, że uc...liły sobie wzajem prawa ścigania nieprzyjaciela na swoich terytorjach oraz prawa przelotu nad niemi. Co do rozgraniczenia strefy francusko-hiszpańskiej ustalono modus vivendi oparty na traktacie z r. 1912, oraz zabezpieczający wszystkie interesy tych państw.

Tanger, 26. 7. (PAT) Agenci Abd el Krima oświadczyli, że szczepy zamieszkujące terytorjum Riffu znużone próżnemi wysiłkami odmawiają dalszego prowadzenia walki o ile sytuacja się nie polepszy. Abd el Krim zwołał do Tetuanu kierowników szczepu w celu skłonienia ich do podburzania mas przeciwko francuzom i hiszpanom.

Fez, 26. 7. (PAT) Na całym froncie panuje spokój. Nieprzyjaciel wycofuje się pospiesznie na Taffrant.

Paryż, 26. 7. (PAT) „Temps" podkreślając wielką doniosłość układu francusko-hiszpańskiego stwierdza, że powzięte na konferencji decyzje zbiegają się z wybitną poprawą sytuacji wojskowej nad rzeką Uergha i stanowią wielki krok w kryzysie marokkańskim oraz pozwalają żywić nadzieję, że najbliższe tygodnie zadecydują o zwycięskim zakończeniu walk.

Płonący automobil wpada do wody.

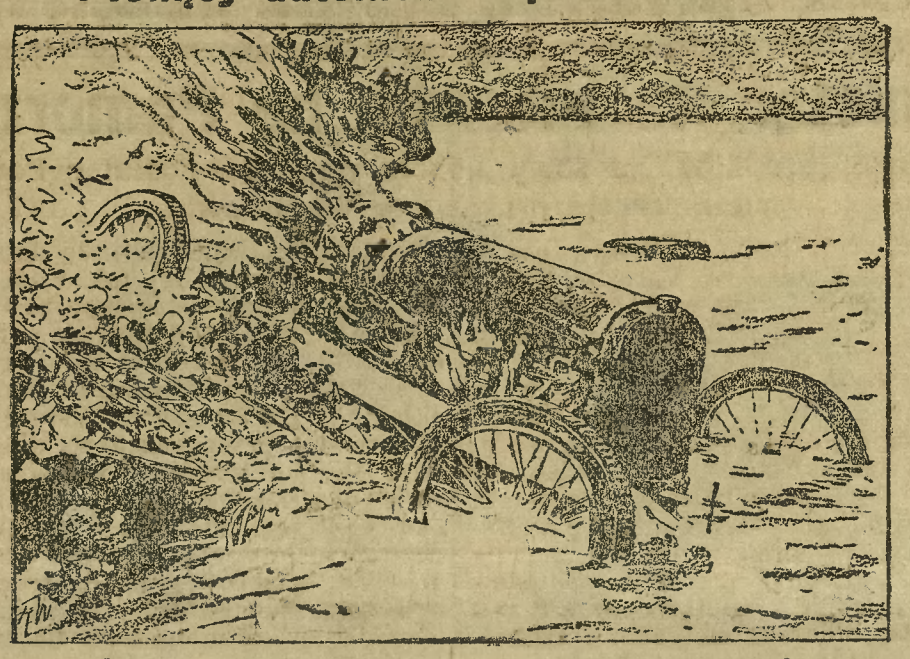

W mieście Atlanta w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej podczas wyścigów zapalił się jeden z samochodów. Kierowca nie tracąc przytomności umysłu skierował auto w stronę jeziora, przełamując barjerę i zjeżdżając z nasypu — prosto w otchłań; cudem prawie uniknął śmierci.

Przyjęcie ministra Skrzyńskiego przez miasto Chicago.

Chicago, 26. 7. (PAT). Wczoraj o godzinie 15 przybył tu minister spraw zagranicznych Skrzyński, powitany na dworcu przez przedstawicieli miasta i organizacji polskich. Z dworca cały orszak eskortowany przez pluton morski udał się do ratusza, gdzie przyjął ministra burmistrz miasta, poczem odbyło się w sali rady miejskiej uroczyste posiedzenie. Burmistrz wygłosił przemówienie zaznaczając, że jest wielce radosnem dla miasta Chicago, iż poraz pierwszy przyjmuje ministra Skrzyńskiego. Jestem tembardziej szczęśliwy — mówił burmistrz miasta — że minister ten jest wybitnym ministrem spraw zagr. Polski, kraju, z którym Chicago jest związane szczególnie serdecznemi węzłami. Minister Skrzyński odpowiedział na przemówienie burmistrza, poczem przyjął przedstawicieli prasy.

Wieczorem burmistrz miasta Chicago wydał na cześć ministra Skrzyńskiego obiad w którym wygłosili przemówienia: burmistrz miasta Chicago senator Dennime, senator — Levia, członek Kongresu Kunz redaktor Skulski i in. Z kolei zabrał głos min. Skrzyński dziękując na wstępie burmistrzowi miasta Chicago za serdeczne przyjęcie i podkreślił następnie udział Ameryki w oswobodzeniu Polski. Polska da dowód — oświadczył minister: swej zdolności użycia odzyskanej wolności dla dobra powszechnego. Polska domaga się jednak od innych narodów, by dały jej sposobność do zrobienie użytku ze swej wolności. Potrzebuje ona czasu dla dowiedzenia tego co może zdziałać genjusz Polski w ramach niewzruszalnych granic. Ameryka i Polska spełniły tą samą pracę polegającą na budowaniu nowego państwa, i dzisiaj mają wspólne koncepcje polityczne.

Ku tym wspomnieniom i ku tym ideałom zwraca się myśl przedstawiciela wolnej Polski w chwili, w której staje na ziemi będącej kolebką prawdziwej praktycznej wolności demokratycznej.

Wobec nowej przedpłaty.

Niniejszem przypominamy naszym licznym Szanownym Czytelnikom o wznowieniu przedpłaty na nowy miesiąc, którą przyjmują listowi i nasza ekspedycja.

Mamy tę niezłomną wiarę i ufność, iż nowy miesiąc pomnoży nasze siły przez przybyłych nowych jeszcze prenumeratorów i ułatwi Dziennikowi Bydgoskiemu spełnienie tych zadań jakie na tak wielkiem piśmie ciężą wobec ziemi pomorskiej.

Zaznaczamy, iż miesięczna przedpłata wynosi 2 zł. 52 gr. przez listowego, zaś 2 zł. w ekspedycji, 6 zł. kwartalnie, zaś u listowego 7 zł. 55 gr.

Pijcie Wodę Czerniewicką
Wszędzie do nabycia.
Główne składy: Wuka, Ratusz. Tel. 489.

Ciężka dola naszych inwalidów.

O ciężkim istotnie losie naszych inwalidów wojennych zaalarmowała ogół znowu tragiczna śmierć jednego z nich 30-letniego Ludwnika Kuligowskiego, który w dniu 22. b. m. w Warszawie wypił w zamiarze samobójczym większą dawkę kwasu karbolowego i zmarł wkrótce w szpitalu Dzieciątka Jezus. Pozostawił on list będący smutnym komentarzem do rzeczywiście ciężkiej doli tych, wciąż za mało pamiętanych wierzycieli narodu. Denat pozostawił żonę i 5-ro drobnych dzieci. Kuligowski jako były kapral I. pułku Puławskiego legjonów polskich, a następnie sierżant sztabowy, był kontuzjowany w r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej, za waleczność odznaczony został „Krzyżem Walecznych.

Nie mogąc utrzymać żony i licznego potomstwa ze skromnego zarobku jaki dawała skrzynka z papierosami na rogi ulicy Siennej i Zelaznej, Kuligowski zapisał się na kursy kierowców inwalidzkich, i wczoraj właśnie miał udać się na pierwszy wykład. Niestety zanim zawitała mu lepsza przyszłość, nerwy odmówiły posłuszeństwa i sięgnął po truciznę. Oby takich było jaknajmniej, starajmy się polepszyć los tych bohaterów.

Zatarg o zasiłek 50 procent.

Przyznanie przez rząd oficerom i sędziom jednorazowego zasiłku w wysokości około 50 procent obecnych poborów wywołuje pewien ferment wśród urzędników państwowych innych działów.

Tak naprz. między innemi stowarzyszenie publicznych urzędników II. kategorji krakowskiego okręgu wojewódzkiego rozesłało do prasy komunikat, w którym przyznając słuszność przyznania zapomogi sądownikom i oficerom, upomina się o nią dla urzędników administracji, która pod względem wynagrodzenia pozostała wogóle w tyle.

Sam sposób i system przyznania dodatków pewnym grupom pracowników z pominięciem innych, stowarzyszenie uważa za niemoralny i niedopuszczalny wręcz fatalny, bo wywołujący w szerokich masach urzędniczych rozgoryczenie i sarkania, w przeważnej części usprawiedliwione. Dalszym skutkiem jest tu podkopanie w pracownikach zaufania do państwa i wiary w sprawiedliwe i bezstronne funkcjonowanie jego organów naczelnych.

Co wart taki zniechęcony urzędnik, który w dodatku stracił zaufanie do swych władz naczelnych — nie trzeba mówić!

Na marginesie.

W 15 lat po wiekopomnej ugodzie.

Kartka z pamiętnika.

...18 lipca 1930 r. Dziś miał Kraków niezwykłą senzację. Po Rynku biegał jakiś pan wołając: Gdzież tu jest jaki sklep polski, chrześcijański? Obiegł tak Rynek kilka razy dokoła, jakby oczom nie chciał wierzyć. Zatrzymał go wreszcie policjant Wkrótce zebrał się tłum gapiów, którzy z ust do ust podawali sobie wiadomość o człowieku, który chciał w Rynku znaleść sklep chrześcijański!

Warjat! zaopinjowano jednogłośnie. Flegmatyczny policjant zaczął badać nieznajomego. Okazało się jednak, że był to człowiek głuchy.

Zbiegowisko rosło z każdą chwilą. Nadbiegł drugi policjant, który go śledził od godziny. Ten pan wysiadł w Podgórzu! zawołał. Koło parku Weizmanna nieostrożnie zbliżył się do boiska, na którem walczyły dwie dystyngowane żydowskie drużyny footballowe. Nagle rozległ się triumfalny wrzask i nieszczęśliwy, nie mając ochronnych czapeczek na uszach, stracił słuch!

Odesłano go na klinikę chorób nerwowych.

Całe miasto mówi o tym wypadku. Niebrak już naturalnie plotek. Są tacy, co twierdzą, że to nie warjat, lecz Krakowianin, który przed 5 laty (tuż przed sławną podróżą min. Skrzyńskiego do Wiliamstown) wyemigrował do Ameryki. Inni mówią, że to jakiś niebezpieczny faszysta; w portfelu miał legitymację „Rozwoju"! To pachnie kilkumiesięcznym aresztem.

(„Głos Narodu")

Stanisław Bełza.

Prawdziwe dzieło szatana.

II.

(Dokończenie).

Zaznaczywszy i poparłszy wybitnemi i niezbitemi dowodami, że bolszewizm rosyjski jest prawdziwem dziełem szatana — w kilku bodaj czy nie najbardziej interesujących rozdziałach, rozważa Sarolea dominującą rolę, jaką odegrał i odgrywa w niem od samego początku syn Judy.

I stwierdza, że jest on jego ostoją i pacierzową kością.

Że tak jest rzeczywiście, wiedział o tem dobrze świat nie od dziś.

Dzięki przedewszystkiem publicystycznej działalności wielkiego obywatela Ameryki północnej Forda.

Przerażony wzmaganiem się żydostwa po ostatniej wojnie, niepospolity ten mąż, założył w Deaborn w Stanach Zjednoczonych wielki niezależny dziennik, by w nim otwierać oczy niedoceniającym w Ameryce i poza Ameryką niebezpieczeństwa żydowskiego dla całego Chrystyanizmu.

Ażeby przekonać jak najszerszy ogół, do czego dojdzie świat Chrześcijański gdy do władzy dopuszczony zostanie żyd zajął się on zobrazowaniem stanu bolszewickiej Rosji, i pełen zgrozy wobec oceanu krwi, jakim ją bolszewizm w ciągu lat kilku zalał, wykazał cyframi jak na dłoni, iż nie kto inny tylko on za tę krew jest odpowiedzialny, każda bowiem niemal jej kropla, która z żył ludności tego nieszczęśliwego kraju wytoczona po wojnie została, spłynęła pod uderzeniem jego zbrodniczego lancetu.

Pomimo więc twierdzeń żydostwa, że jest ono jedynie znikoma cząstką w rządzie tego państwa doszło wtedy do wiadomości ogólnej, że w Radzie Komisarzy ludowych (w ministerjach), było żydów 77 proc., w komisarjacie spraw zagranicznych 81, w finansach 80, sprawiedliwości 95, oświacie 79, a wśród dziennikarstwa sowieckiego, w opiece społecznej, i w delegacji bolszewickiego czerwonego Krzyża w zachodniej Europie, nie było ani jednego Chrześcijanina, wszystkie bowiem bez wyjątku w ważnych tych wydziałach miejsca, obsadzone były wyłącznie przez rdzennych żydów*).

Ku wielkiemu więc zaniepokojeniu jeśli nie śmiertelnemu przerażeniu świata wyszło wtedy na jaw, na kogo spada odpowiedzialność za okropności jakich się dopuszczał bolszewizm od swojego powstania w państwie carów i do czego doszłaby cywilizacja, gdyby fale jego zatopiwszy Polskę rozlały się po przez Niemcy na zachód Europy.

To co odnajduję w świeżo wyszłem dziele Sarolei. stwierdzając, że wszystko co było kiedy dziennik Forda drukował swoje sprawozdanie o Rosji jest tam i dziś, kto wie nawet czy nie w wyższym daleko stopniu, nie może nie przerzucać wyłącznej odpowiedzialności za wszystko co się tam i obecnie dzieje na kogo innego niż na żydów.

Oni nie kto inny są wszystkiego sprawcami, jak od narodzenia się bolszewizmu byli, oni, jak to ten pisarz nie na jednem miejscu z naciskiem powtarza, nie ujdą za to zasłużonej kary.

Ciekawe jest wielce, że bystrzejsi wśród samych żydów w zachodniej Europie wiedząc o tem, czują o wiele silniej od Chrześcijan, jak bezlitosną będzie ta kara.

— „Dźwięczy mi wciąż w uszach okropna przepowiednia — powiada w jednem miejscu ten autor — jaką słyszałem z ust najsłynniejszego niemieckiego żyda Barthenana. Po wielu dyskusjach z owym żydem zapytałem go pewnego wieczora, jaki będzie koniec rosyjskiej tragedji. Odparł mi na moje zapytanie temi słowy: Niema wątpliwości że końcem tragedji rosyjskiej będzie najpotworniejszy pogrom, jaki kiedykolwiek miał miejsce w historji żydowskiego narodu".

Że żydzi stojący dziś u steru bolszewickiego rządu w Rosji tego nie czują, albo czując nie dążą do tego, by przez pomnażanie jego składu nieżydowskiemi elementami zmniejszyć za jego bezprawia odpowiedzialność własną, zdumiewać to musi każdego, komu znana jest ich psychologja i cechujące ich wszystkich jacy są, przeciąganie struny gdy znajdują się na drodze powodzenia. Zaznaczyłem wyżej, że kilka lat temu kiedy dziennik Forda powiadomił świat o statystyce żydów w rządzie bolszewji, w najważniejszem ich ministerjum spraw zagranicznych było 81 proc. żydów. Otóż w chwili gdy Sarolea bawił niedawno w Moskwie, wśród całego składu tego ministerjum znalazł on tylko dwóch, wyraźnie dwóch Chrześcijan. Jeżeli zatem w wydziale służby publicznej, który z natury swojej styka się ciągle z cywilizowanym światem nie starają się oni o to, aby nie kłuć w oczy nadmiarem swoich sił, widać z tego, co musi się dziać na innych ich placówkach publicznych, i jak mało dbają oni dziś o to, aby nie razili swoich i obcych przerażającą wszędzie swoją liczbą.

Że ta ich liczba wszędzie go zdumiewała, widzimy to na każdej niemal karcie jego dzieła.

Gdziekolwiek on zaszedł, do kogokolwiek z więcej wpływowych zwrócił się po informacje wszędzie wysunął się przed jego oczy żyd.

W Petersburgu urzędnik żyd zapoznawał go ze skarbami katedry Św. Piotra i Pawła, tego opactwa Westminsterskiego Rosji, przy zwiedzaniu uniwersytetów, wśród niewielkiej liczby niedobitków prawosławnych profesorów, widział przeważnie żydów, żyd wtajemniczał go przy wizytacji szkół średnich, w tajniki bezbożnego wychowania młodzieży.

Żyd i wszędzie żyd.

To też widząc to, nic dziwnego, że cały czas cywilizowany świat wszystko co się w dzisiejszej Rosji dzieje (a dzieją się tam jak stwierdza Sarolea rzeczy na których widok krzepnie krew w żyłach) uważa za sprawę nie kogo innego tylko żydów, nic dziwnego, że gdy amerykanin nazywa żyda ludzką pchłą (a human flea), torturowany przez nich Moskal nie nazywa ich wszystkich inaczej jak katami.

I dyszy zemstą do wszystkich jacy są, niewinnych w mordach bezprzykładnych w dziejach, od winnych nie odróżniając!

Drży się więc na myśl, gdy po przeczytaniu takich słów Sarolei „Rosja dzisiaj jedna wielką ruiną nieskończonym spustoszonym obszarem, sto razy większym niż spustoszone obszary Francji", spotyka się u tego myśliciela z takim prognostykiem, że gdy fale bolszewizmu opadną i stu kilkudziesięciomiljonowy naród zmiecie jak pył z powierzchni swojej nieznaczny osad żydowski, „nastąpi ogólne mordowanie wszystkich czynnych członków komunistycznej partji, i bezlitosny pogrom żydów".

*) Czyt. „Międzynarodowy żyd." Przekład z angielskiego Anny Szottówny. Poznań 1923 r.

Organizacja armji mongolskiej.

Z Moskwy donoszą o energicznych zabiegach rewolucyjnych rady wojennej, w celu utworzenia silnej mongolskiej armji czerwonej. Sejm mongolski zatwierdził przygotowaną w Moskwie ustawę o powszechnej służbie wojskowej. Przeprowadzono ogólną rejestrację poborowych i dokonano pierwszego poboru na zasadzie dwuletniej służby wojskowej. Czerwona armja mongolska tworzy się według wzorów armji sowieckiej z niewielkiemi zmianami w zależności od warunków lokalnych. W stolicy Mongolji, Urdze utworzono szkołę wojskową, która wychowuje oficerów trzech rodzajów broni dla armji mongolskiej. Tymczasowo trzy czwarte oficerów i podoficerów kadry nowej armji wydzielono z oddziałów armji czerwonej na Dalekim Wschodzie. Obecnie armja mongolska składa się z dwu dywizji piechoty i trzech dywizji kawalerji, posiada 200 dział polowych i kilka baterji ciężkiej artylerji. Rozwijając się w dalszym ciągu, armja czerwona Mongolji może osiągnąć liczebność 100.000 ludzi podczas pokoju. W razie wojny jak zapewniają źródła sowieckie, Mongolja może dostarczyć do pół miljona samej konnicy nieregularnej.

Męczeńska śmierć księdza katolickiego z rąk bolszewickich.

Z Mińska donoszą:

Dnia 15-go bm. pociągiem ze Żłobina, przywieziono do Mińska księdza katolickiego, którego następnie pod eskortą odprowadzono do urzędu G. P. U. Nieszczęśliwy kapłan zakuty był w kajdany, z krwawemi bandażami na głowie i twarzy. Ledwie się mógł poruszać, a siepacze bolszewiccy bili go niemiłosiernie kolbami.

Gdy jakaś kobieta, widząc, że ksiądz nie może się utrzymać na nogach, chciała go podtrzymać, została przez bolszewików zaaresztowana. Dnia 19 bm. więzień został rozstrzelany za miastem, przyczem w celu uniemożliwienia rozpoznania osoby zastrzelonego, siepacze obcięli swej ofierze uszy, nos i wydłubali oczy. Los aresztowanej kobiety niewiadomy.

Skandal w poselstwie węgierskiem w Warszawie.

Koła towarzyskie stolicy są poruszone wiadomością o ucieczce połączonej z defraudacją dyrektora kancelarji tutejszego poselstwa węgierskiego, p. Gabora P. Urzędnik ów mianowicie podniósł w jednym z tutejszych banków, w którym poselstwo węgierskie miało swoje konto, sumę 18 tysięcy dolarów, bez wiedzy swoich przełożonych i podobno w towarzystwie jednej z uroczych dam warszawskiego półświatka, opuścił nagle i niespodziewanie ziemię sarmacką. Na uwagę zasługuje fakt, iż pan ów podjął czek mimo iż nie było na nim wymaganego umową podpisu posła węgierskiego, p. Benitzki, ani też radcy poselstwa Jest prawdopodobnem, że bank będzie musiał sam ponieść stratę z tego powodu.

Sł. Brandowski. 82

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Tę pouczającą i prawdziwie kawalerską rozmowę przerwał kelner, przynosząc zamówione śniadanie. Konopacki zaraz zamilkł i zabrał się do jedzenia z żarłocznością starego wyżeracza. Po śniadaniu hrabia wykąpał się w łazience hotelowej, a potem wsiadł do dorożki i kazał się wieść do Puszczykowa.

— A ty tam poco? — spytał go Konopacki gdy powóz już ruszał.

— Przygotować gniazdko dla siebie i dla Mary. Jeszcze dziś ją tam zawiozę!

Konopacki popatrzał drwiąco za odjeżdżającym, a potem przeszedłszy się trochę po placu Wilhelmowskim, wrócił do pokoju, jaki w hotelu zajmował hrabia, i kazał sobie podać kartę obiadową.

Z Puszczykowa wrócił hrabia w bardzo wesołem i podnieconem usposobieniu. Konopacki, podpiwszy sobie podczas obiadu na rachunek hrabiego, spał w jego pokoju na kanapie, ale zaraz się przebudził i jął wypytywać o szczegóły tej wycieczki do Puszczykowa.

— Wynająłem małą willę, kompletnie urządzoną, i dziś jeszcze zawiozę tam Mary. Wprawdzie to trochę rychło na willegiaturę, bo dopiero początek maja, ale chcę być z nią razem zdala od ludzi i od świata.

— A czemuż jej lepiej do siebie na wieś nie weźmiesz? — zagadnął go Konopacki.

— Bo mój stary mieszka o miedzę i robiłby mi awantury, że tynglówki wożę do siebie. Tamtego roku z trupy Bergsona, która grała w Gnieźnie, zaprosiłem do siebie jedną solistkę, to mój stary o mało się nie wściekł. Takie mi borby urządzał, że musiałem ją ostatecznie odesłać do trupy. To była w ogóle moja pierwsza i jedyna znajomość z aktorką. Dziwne jednak, jak te kobiety odmienne są od wszystkich innych kobiet.

— Imaginacja i nic więcej. U mnie aktorka niema tyle wartości co czarne za paznokciem. Zawsze zdaje mi się, że gra komedję, w życiu tak samo jak na scenie.

— A znałeś jaką?

— Ba, niejedną.

— Łżesz! Z takim hołyszem będzie się która wdawała. Mało to innych...

Konopacki, który pragnął w obec hrabiego uchodzić za konesera i wielkiego zdobywcę serc niewieścich, aż zakipiał z irytacji.

— Tobie trudno w to uwierzyć — rzekł z przekąsem — bo ty musisz miłość kupować sobie za drogie pieniądze. Mnie takie sprzedajne uczucia dawno już obrzydły. Wolę mieć jeden stosunek, ale oparty na szczerej sympatji. Co mi z wielu kobiet, z których każda patrzy tylko, aby hapnąć jak najwięcej monety i jak najprędzej uciec od ciebie. W gruncie rzeczy to i tej miss Mary ci nie zazdroszczę. Będziecie się zapewne o każdy funt miłości targować ze sobą.

Konopacki mówił to zirytowany i z chęcią jak najboleśniejszego dokuczenia hrabiemu. Ale tym razem jego złośliwy pocisk zdawał się niedosięgać celu. Hrabia rozkraczył się przed nim, ręce włożył w kieszeń od spodni i pogwizdywał ironicznie.

— Nie zazdrościsz mi jej jak ten pies kiełbasy, bo on wie, że ta kiełbasa nie dla niego. A jeśli myślisz, że Mary biorę pieniędzmi tylko, to się mylisz.

— Mnie się zdaje, że ty i pieniądze stracisz i figę będziesz miał z tego wszystkiego.

— Vederemo! Dziś jeszcze zawiozę ją do Puszczykowa.

— Jak dokonasz tej sztuki, to przestaję być majstrem, a zapisuję się do ciebie na czeladnika miłosnego kunsztu.

Na tem skończyli swój dyskurs o łatwiejsze lub trudniejsze zdobycie miss Mary. Wieczorem zaś tego samego dnia całe towarzystwo znalazło się znowu w Olimpji Grossbergera.

Mary, wyszedłszy na ulicę, aby udać się do etablissement, spotkała się z miłą bardzo niespodzianką. Na wszystkich rogach ulic rozlepione były olbrzymie plakaty z tytułowym napisem: Ostatni pożegnalny występ międzynarodowej śpiewaczki Miss Mary!

Zapowiedź ta była dziełem hrabiego, który jeszcze wieczorem poprzedniego dnia zawarł układ z Grossbergerem, mocą którego ten zwolnił Mary z kontraktu za złożeniem kary konwencjonalnej dwóch tysięcy marek, które — rzecz prosta — zapłacił hrabia.

W garderobie znalazła Mary poświadczenie, wystawione przez Grossbergera, że wskutek złożenia zawarunkowanego kontraktem odszkodowania, ustaje z dniem dzisiejszym jej dalszy obowiązek występowania w Olimpji. Nadto garderoba cała zarzucona była pysznemi kwiatami, także naturalnie za sprawą hrabiego.

Mary tak niespodziewaną zmianą losu czuła się niewypowiedzianie uszczęśliwioną. Z tem wszystkiem jednak hrabia przelotnie tylko zjawiał się niekiedy w jej myślach. Marzeniem jej stawał się w tak przełomowej chwili Karge i wspólne z nim pożycie przy domowem ognisku.

Podczas tego ostatniego występu święciła też prawdziwy, nie samą pięknością tylko odniesiony sukces. Śpiewała z takim ogniem, z takiem przejęciem się i jakby szałem radości ogarnięta, że porwała wszystkich. Hrabia i jego towarzysze siedzieli tym razem bliżej sceny. Mary rzucała ku nim to zalotne uśmiechy, to pełne wdzięczności spojrzenia, i w ogóle zdawała się robić wrażenie, że śpiewa tylko i wyłącznie dla nich. Wśród Grossbergerowskich gości wywołało to sensację, gdyż zwykle śpiewała ona jakby zapatrzona w dal, z oczami, które się zdawały nikogo nie widzieć i tonąć w nieskończoności. To też kursowały po całej sali plotki najrozmaitsze, łączono w najrozmaitszy sposób nazwisko miss Mary i hrabiego razem, i żałowano powszechnie, że ta wspaniała śpiewaczka, ta great atraction tynglu Grossbergera, już się więcej nie pokaże na scenie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

A co po tem nastanie, po tych mordach najpierw Chrześcijan przez żydów a później tych ostatnich przez pierwszych, po tem zangrenowaniu duszy ludzkiej bezbożnością, deptaniu wszelkiej moralności przez synów Judy, i po tem zniszczeniu dla ich korzyści obszarów bezgranicznych większych niż cała Europa, czy jak się zapytywał Krasiński „wzejdzie słońce nad martwych mogiłą, czy też coraz ciemniej na tym świecie będzie", na to pytanie odpowiada nasz autor słowami wierzącego w zwycięstwo światła nad ciemnościami.

I powiada, że Rosja i deptane ale nie zdeptane w niej Chrześcijaństwo nie zginą.

I wbrew temu co zwiedzając żydowską bolszewję słyszał na każdym kroku od żydów, że choć sialí oni złe ziarno, owoc ono wyda, po ich myśli, i że po ich odejściu dzieło, którego dokonali nie umrze wraz z nimi, twierdzi on z zupełną słusznością, że po ich potwornościach Rosja odrodzi się do nowego życia, nie w duchu przecież ich strasznych zasad, ale oparta o szczytne podłoże Chrześcijaństwa, któremu wypowiedziawszy walkę na śmierć i życie w nieszczęsnym tym kraju, zapragnęli ci szaleńcy i nędznicy zmieść je z powierzchni naprzód Rosji a potem ku tryumfowi judaizmu całej ziemi.

Nie inaczej i ja sądzę.

I wierzę w to, jak w tryumf wiary nad bezbożnością dobrego nad złem, jasności dnia nad mrokami nocy, że słowa wielkiego twórcy Nieboskiej komedji „zwyciężyłeś Galilejczyku" (Vicisti Galilaee) zaświadczą i to być może już niezadługo i w tym kraju wiekowego ucisku, o nieśmiertelnej swojej prawdzie

Dzieło szatana, którego żydowscy bolszewicy są nędznymi rodzicami i sprawcami, rozpadnie się prędzej, niż się tego oni spodziewają, jak wszelka niegodziwość, i bezprawie, — w proch.

(Warszawa).

Z KRAJU.

Dzieci w Polsce są chore lub skłonne do chorób!

Przerażające cyfry.

Ministerstwo Oświaty ogłosiło obecnie cyfry, tyczące się zdrowia dzieci, uczęszczających do powszechnych szkół państwowych. Zebrał te cyfry dr. Kopczyński, referent wydziału hygjeny szkolnej, a groza tych cyfr jest doprawdy przerażająca.

Dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, a więc liczących nie więcej niż 14 lat życia — przyczem naturalnie nie wszystkie dzieci do szkół uczęszczają — jest w państwie 3 miljony. Z tej liczby 5 procent dzieci jest chorych na gruźlicę, a około 60 procent na powiększone zewnętrzne gruczoły limfatyczne.

A zatem 150.000 dzieci jest ciężko chorych i skazanych na wczesną śmierć, jeżeli im się natychmiast nie udzieli najwydatniejszej pomocy. 1 miljon ośmset tysięcy dzieci jest łatwo skłonnych do ulegania chorobom zakaźnym, a głównie gruźlicy. — Jeżeli zaś weźmie się pod uwagę, że wielki procent dzieci z nauki w szkołach nie korzysta, to odnośne cyfry można o połowę powiększyć.

Cyfry doprawdy przerażające!

Dr. Kopczyński nie podaje, jakie środki uważa za konieczne, by podjąć skuteczną walkę z nieszczęściem. Skądinąd wiemy, że władze szkolne żadnych środków do tego nie posiadają i wogóle żadnej walki się nie prowadzi. Na dobrą monetę, należałoby wszystkie 150.000 dzieci natychmiast umieścić w sanatorjach czy szpitalach, i zacząć leczyć. Sto pięćdziesiąt tysięcy dzieci! Czy w Polsce wogóle we wszystkich szpitalach i sanatorjach jest miejsce dla pomieszczenia takiej olbrzymiej ilości dzieci?

Sprawa jest nad wyraz poważna i wszyscy, rząd, Sejm, społeczeństwo, a przedewszystkiem organizacje lekarskie z departamentem zdrowia, z min. spraw wewnętrznych na czele, powinny natychmiast z największą energją wystąpić, by zło choć w części opanować. Pieniądze na to muszą się znaleźć, bo chodzi o rzecz ważniejszą niż pieniądze, o zdrowie przyszłego pokolenia i polskich obywateli.

VI. Polski Kongres Przeciwalkoholowy w Katowicach

w dniach 25, 26 i 27 września 1925 r.

RODACY!

Wzywamy Was na ważne narady. Trzeba nam podjąć na nowo wspólny trud, aby naród nasz wyzwolić z pęt alkoholizmu. Wszystkie kulturalne narody uznają dziś zgodnie, że walka z tą plagą jest konieczna, by uchronić rodziny i narody całe od zwyrodnienia, by zapewnić postęp kultury, a sprostać wymaganiom coraz trudniejszej walki konkurencyjnej w przemyśle i handlu. Inne narody wyprzedziły nas znacznie w tych szlachetnych dążeniach. Jednakże dłużej już tak być nie może! Przecież coraz lepiej pojmujemy, że po wojnie alkoholizm nasz poczynił poważne spustoszenia i nie przyczynił się bynajmniej do powszechnego szczęścia i dobrobytu, że naprawa stosunków moralnych i zdrowotnych dokona się tem szybciej, im energiczniejszą podejmiemy z tą nieszczęsną chorobą społeczną walkę. A zatem z podwójną gorliwością i energją zabierzmy się do pracy i to wszyscy, bez względu na poglądy polityczne, społeczne lub wyznaniowe. Uczyńmy co od nas zależy. Wówczas Opatrzność Boża, której zawdzięczamy odzyskany byt nasz polityczny, pozwoli nam doczekać czasów pomyślniejszych dla całego narodu. W walce z alkoholizmem muszą sobie pomagać rząd i społeczeństwo. To też serdecznie zapraszamy czynniki państwowe i samorządowe, Kościół i szkołę prasę i organizacje społeczne do Katowic na VI kongres przeciwalkoholowy, który będzie obradował w dniach 25, 26 i 27 września r. b. pod protektoratem J. Ekscel. Ks. Adm. Hlonda i p. wojewody Bilskiego.

Polska Liga Przeciwalkoholowa
(—) prof. E. Piasecki

Zw. Katolików Abstyn. „Wyzwolenie"
(—) prof. P. Gantkowski

Polski Związek Księży Abstynentów
(—) Ks. prob. Niesiołowski

Związek Nauczycieli Abstynentów.
(—) dr. L. Posadzy (—) A. Seelieb

Koło Studentów Abstynentów
(—) prof. J. Sobaszek

Związek Harcerstwa Polskiego
(—) hr. R. Bniński

Śląski Komitet Wykonawczy
(—) Dr. Dąbrowski, prezes. (—) L. Skraburski sekretarz.

Przebudowa gmachu sejmowego.

Od dnia 18 lipca trwają roboty przygotowawcze, związane z podjętą budową hotelu poselskiego i przebudową gmachu sejmowego.

Położenie kamienia węgielnego pod hotel poselski nastąpi, jak się dowiadujemy za kilka dni. Odpowiednie roboty prowadzone będą w przyspieszonem tempie do późnej jesieni i kontynuowane będą przez całą zimę, o ile warunki atmosferyczne oczywiście na to pozwolą.

Przebudowa gmachu sejmowego prowadzona będzie w ten sposób, że nie przeszkodzi otwarciu sesji jesiennej i nie będzie hamować normalnych prac Sejmu i Senatu. Zakończenie wszelkich robót spodziewane jest mniej więcej za rok.

Projekt ubezpieczenia policji w Polsce.

Jak nas informują, ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpi do omówienia projektu ubezpieczenia policji, tak, jak się to dzieje w innych państwach.

Delegacja patrjarchy wschodniego przybywa do Warszawy.

W najbliższym czasie przyjeżdża do Warszawy delegacja patrjarchatu prawo sławnego w Konstantynopolu. Delegacja ma przywieść pismo odręczne patrjarchy do metropolity Djonizego. Pozatem delegacja odbędzie szereg rozmów z tutejszymi czynnikami rządowymi.

Sensacje z Katowic.

Pod znakiem humoru. — Pioruny. — Ulice a teatr. — Ukamienowany święty. — Strachy w teatrze.

Od czasu wojny celnej z Niemcami nic się w Katowicach nie zmieniło: weksle normalnie masami płyną do protestu, zajęcia komornika postępują bez zmiany, a wreszcie kupcy nabierają się po dawnemu. Ba, nawet się nieco poprawiło obfitość bowiem borówek na mieście, każe nam jaśniej patrzeć w przyszłość, a homeryczna wesołość to już nietylko bezrobotnych czy strejkujących nieopuszcza, a nawet sejmowe posiedzenia tchną takim humorem jakgdyby to instynktowna inspiracja została bezczelnie ze „Szczutka" wcielona w życie, a nie odwrotnie... To dowód, wedle Niemojewskiego, ale ojca, że jakaś niebieska konstelacja ma na nas wpływ dodatni. A zresztą, raczcie wysłuchać: czyż u Was nie protestują weksli? Czyż komornik wam mebli nie tapetuje? Wszak nawet w mej sprawie zatapetował dwa fortepjany w Bydgoszczy. No i co?... Nic... Imaginuję sobie, że owe tapety przypadną mnie, a fortepjany komornikowi.

Najwięcej jednak fascynującem będzie wyjawienie powodu humoru. Powiem bowiem, lecz każdemu na ucho, że ilekroć radzą z przemysłowcami o niewydalaniu robotników i piszą o tem, to zawsze fakta miejscowe przeczą wiadomościom.

To jest pech!

To też na mocy doświadczenia, każda akcja przeciw zwalnianiu jest właśnie zapowiedzią zwalniania.

Takie to są różnice między prasą a biegiem wydarzeń.

Jeżeli już mam pasję pisać dzisiaj (po posiedzeniu Sejmu) tylko pstrokato o wszystkiem, byle nie o posiedzeniu, tedy wspomnę, że to śląskie, dziedziczne piorunowanie nawet się chmurom udzieliło, bowiem od kilku dni, stale piorun trzaśnie to w stodołę, to w ludzi dając temat prasie, a że pioruny nietylko nad wsią latają, tedy jestem w słusznej obawie o nasz konserwatywny Magistrat i celem zabezpieczenia, stawiłbym wniosek o przeniesienie go do Berlina...

Mam jednak dane przypuszczać, że drogą telepatji odczuł jednak Magistrat mą szlachetną troskę i gwoli przypodobania się większości, brukuje całe miasto. Możliwe, że to praca rozpoczęta jest na złość fabryce gumek do obuwia „Berson", lecz możliwe także, że i Województwo w tem miało głos decydujący, jako, że, praca poczęła się wzdłuż ulicy Wojewódzkiej i ciągnie się, przerywanym tasiemcem po całem mieście w stronę teatru. Że zaś wszystko ma swoją rację, chociaż nia rację stanu, to też planowe kierowanie pracy wprost w stronę tego przybytku Melpomeny nie jest bez ale...

Wiadoma rzecz. Mamy nowego dyrektora teatru pana Karbowskiego, który altruistycznie nastrojony złożył dyrekturę w Bydgoszczy, by go w Katowicach prędzej czy później ukamienowali, do którego to epilogu dążyć należy przez kurtuazyjne poczynania... To też za tak arcyeuropejski dostęp do teatru, postawią mu wkrótce słodkie ultimatum: albo dasz gratisowy wstęp dla naszej wszechkoligacji miejskiej, wojewódzkiej i t. d., aż do ostatniego rozcieńczenia tych spoideł rodowych, albo zostaniesz naszym ukamienowanym świętym Jedno z dwojga: albo da im Karbowski wieczyste gratiski i zrobi plajtę na ciele i interesie jak Czarnecki, albo im nieda, a wtedy będzie z nim źle. Że zaś powyższe ultimatum jest już conajmniej zredagowane przez komitet pomagania w plajcie mamy dowód w tem, że renowacja teatru już się rozpoczęła, a przecież i od kanarka za piękną klatkę żąda się śpiewu, a za solidny kojec winna kura częściej znosić solidne, złote jaja. Myślę, że od Karbowskiego zażąda się i jednego i drugiego.

Stać się też może według Hegla i to trzecie pośrednie, że żydki, na mocy porozumienia ze Stasiem Grabskim, wręczą rządowi listę kandydatów na wszelakie posady, a ten, tak z dziesięcioro przydzieli na współdyrektorów do Katowic, a wtedy Karbowski będzie żywym nieboszczykiem, inaczej tojt, a po teatrze straszyć zacznie...

Myślę jednak, że do tego nie dojdzie, bowiem w teatrze istnieje kontrastrach nie żaden patentowany niemiecki żerca Haarmann, Denke, czy inny ostatni Fritz Augerstein, ale tam po teatrze straszy prawdziwy narodowy Muraszko.

Bolesław Mieszko.

Polacy we Francji.

15-lecie Sokoła w Barlin. — Zjazd Naczelnej Rady Związków i Tow. Polskich we Francji.

Dnia 12 lipca obchodziło 15-lecie swego istnienia gniazdo „Sokoła" w Barlin, jedno z najstarszych wychodźctwa polskiego we Francji.

O godzinie 10 i pół miejscowy polski Proboszcz odprawił Mszę św. na intencję gniazda. Na nabożeństwie obecnymi byli: prezes Dzielnicy dr. Franciszek Grzona, dr. Walenty Porzucek, wiceprezes, oraz prezes Okręgu I, liczne deputacje ze sztandarami. Podczas Mszy św. wygłosił Ks. Prałat Helenowski bardzo piękne okolicznościowe kazanie.

Zdala i zbliska nadciągały gniazda sokole, by wziąść udział w uroczystości. Okręg I — Calonne Ricouart (65 członków), Marles (24 członków), Bruay (55 czł.), Houdain (70 czł.), Hersin-Coupigny (82 czł.), Houdain (70 czł.), Bethune (12 czł.), Okręg V-ty (40 czł.). Towarzystwa św. Barbary, Towarzystwo Różańca świętego i drużyna harcerska z Barlin pod kierownictwem nauczyciela p. Drągowskiego. Przybył także Sokół francuski oraz przedstawiciele zarządu kopalnianego.

Naczelnik Okręgu I M. Dobrowolski raportował przedstawicielowi Rzeczypospolitej polskiej Konsulowi Gawrońskiemu z Lille.

Po odpowiedzi konsula wyruszył pochód z orkiestrą na czele przed pomnik poległych, celem złożenia wieńca, przyczem przemówił p. Milkuszyc, redaktor „Sokoła polskiego" i druh W. Porzucek.

Po powrocie na salę nastąpiły popisy o nagrody.

W dniu 5 lipca br. odbył się w Lens Zjazd Naczelnej Rady Związków i Towarzystw polskich we Francji. Zjazd zagaił sekretarz generalny p. Franciszek Grzona. Na przewodniczącego Zjazdu wybrano p. Szambelańczyka.

Zastąpione były: Związek Robotników polskich (2), Związek Kół Teatralnych (1), Związek Kół Śpiewaczych (2), Związek Urzędników (3), Związek Towarzystw Kościelnych (2), Związek Nauczycieli polskich (2), Związek piłki nożnej (1).

Oprócz tego obecnymi byli na Zjeździe p. Przegaliński, przedstawiciel Towarzystwa Pracy Społeczno-Kulturalnej z Paryżu oraz przedstawiciel p. Konsula Gawrońskiego z Lille.

Prasa reprezentowana była przez pp. Dymałę i Piotrowskiego z „Życia Polskiego", Malessę z „Wiarusa" oraz p. red. Thena z „Narodowca".

Na punkcie siódmym porządku obrad był referat p. Kalinowskiego na temat „Osadnictwo na kresach Zachodnich". Na wniosek p. Piotrowskiego, postanowiono sprawę przyjmowania podań osadników przekazać Związkowi Robotników polskich, z tem, że jedynie powyższa organizacja będzie mogła kompetentnie sprawy osadnictwa przeprowadzać i centralizować w swojem ręku.

= **MNOŻNA. Mnożną na sierpień rb.** dla określenia uposażeń funkcjonarjuszów państwowych i wojska ustalono na 0,43 złotego.

Opłata za czynności Urzędów Miar.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 8 lipca opłaty na rzecz urzędów miar wynoszą od 18 lipca od wag handlowych uchylnych o nośności do 1 kg. włącznie 5,— złotych i o nośności powyżej 1 kg. 10.— złotych. Dopłata za sprawdzenie urządzenia do odczytywania ceny odważonego towaru wynosi 2.— zł.

W sprawie optantów.

Województwo donosi:

W związku z odbywającą się obecnie reemigracją optantów polskich z Niemiec upraszam zwracać przybyłym, przy kierowaniu ich do wyznaczonych miejsc zamieszkania, uwagę na konieczność zarejestrowania się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, o ile nie uzyskają natychmiast jakiegokolwiek zajęcia. Zarejestrowanie w tych wypadkach najpóźniej do końca pierwszego miesiąca licząc od dnia przekroczenia granicy nastąpić winno w celu uzyskania uprawnienia do pobierania świadczeń z Funduszu Bezrobocia na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 30 marca 1925 r. (Dz. U. Nr. 38, poz. 267). — Przy rejestrowaniu się optanci winni przedłożyć poświadczenie z ostatniego miejsca zajęcia.

Z PROWINCJI.

NAKŁO. (Uroczystość Cechu Piekarskiego). W dniu wczorajszym obchodził Cech Piekarski w Nakle uroczystość poświęcenia sztandaru. Na uroczystość zjechali przedstawiciele cechów piekarskich z Bydgoszczy, Żnina, Wągrówca, Torunia i Grudziądza, po części z własnymi sztandarami. Cech nakielski, założony w r. 1779, dotąd nie miał sztandaru; aż go nareszcie latoś sobie u p. Fiołki w Bydgoszczy sprawił. Po zwykłym przy takich okolicznościach obrządku kościelnym udał się cały orszak cechów i gości do Strzelnicy na uroczyste posiedzenie. Prezydjum zdano w ręce zast. prezesa Izby Rzemieślniczej p. Zawitaja z Bydgoszczy. Gości przywitał imieniem cechu p. Teodor Chilla, zaś w imien. magistratu — p. burmistrz Bobowski. Kolejno składali Nakielczanom życzenia i przynosili w darze gwoździe pamiątkowe: pp. Hojka — imieniem Cechu bydgoskiego, Ossowski z Wągrówca, Zajączkowski z Grudziądza, Pólkowski z Torunia, pani Nowakowa z Trzeciewnicy i Słomowa ze Sadek — imieniem matek chrzestnych; i p. Chmurzyński, dostawca drożdży z Bydgoszczy — jako jeden z chrzestnych, tudzież p. Wojciechowski ze Ślesina; p. Maciejewski przyniósł pozdrowienie od Cechu Piekarskiego ze Żnina; z miejscowych przedstawicieli rzemiosła przemawiali serdecznie: pp. Czechowski — imieniem Cechu stolarskiego, Smukowski — imieniem obuwników, Sikorzyński — za krawców, a pp. Gąsiorowski i Szatkowski za Tow. Rzemieślnicze. Zwróceniem uwagi za bolączki rzemiosła i odparciem niesłusznych zarzutów, jakoby piekarze byli „lichwiarzami" zakończył posiedzenie sekretarz bydgoskiej Izby Rzemieślniczej, p. Dutkowski. Podczas wspólnego obiadu poruszono różne sprawy zawodowe, ponieważ zakaz wyszynku piwa i „strajk" ze strony pp. restauratorów w niczem przyczynić się mógł do rozbawienia towarzystwa, przeciwnie psuł on nastrój tak zwanej... zabawy. Nasze towarzystwa będą musiały — o ile zakazu wyszynku władze nie zniosą — zaniechać zupełnie zabaw i obchodów w niedziele i święta.

— **Bezrobocie w Nakle się wzmaga,** zwłaszcza w przemyśle drzewnym. Firma Baerwald zwolniła w tym tygodniu około 100 ludzi... Widoki w innych fabrykach również nie wesołe. Daje się ogólnie odczuwać brak gotówki, wobec czego w handlu panuje zastój. Niemniej wojna celna z Niemcami daje się przemysłowi dzrewnemu we znaki. A w Nakle mało albo nic się nie buduje. Poza przebudową kościoła i dwoma domeczkami spółdzielczemi, z których ostatni postawiono w 3 miesiącach w sposób praktyczny i tani, roboty wszystkie stoją...

Z WĄGROWCA otrzymujemy następującą korespondencję: Któżby nie słyszał o naszem pięknym Wągrowcu. Okolica bardzo malownicza, same lasy i jeziora, to też z mieszkańców jego rzadko kto wyjeżdża gdzieś na letnisko, mając tutaj świeże powietrze leśne, jezioro, łazienki, czółna itp., może więc wiosłować, kąpać się — czego tylko dusza jego zapragnie. Gdy tylko nadejdzie niedziela, każdy ciągnie do lasu, aby odetchnąć gdzie na murawie, bo ławek tu w mieście nigdzie niema (!) Magistrat i rajcy miasta dbając bardzo o dobro swych obywateli a tem więcej jeszcze o charakter miasta, letniskowego, po reparacji ulic pozostawili gruby nasyp piasku, skrapiając go dwa razy tygodniowo. Każdy też, gdy się znalazł na ulicy Pocztowej miał wrażenie, iż uszedł na pustynię, bo przy obecnym skwarze i wietrze powstawały tumany piasku, zasłaniając tumanem kurzu domy i mieszkańców. Jedynie chyba wrażliwi na odciski znajdywali przyjemność brnąc po kostki w piasku.

Magistrat na to nie reagował, dopiero na propozycję jednego z obywateli, aby dla upiększenia pejzażu sprowadzić wielbłądy, Ojcowie miasta bojąc się nowych większych wydatków czemprędzej dali rozkaz zamiatania i usunięcia piasku. Z tego powodu w mieście naszem jest ogólne „zaniedowolenie", bo mieszkańcy pozbyli się wrażenia podróży poprzez Saharę.

Z Torunia.

Ze sądu. — Za obrazę prem. Grabskiego i urzędników. Przedwczoraj miała się odbyć w tutejszej Izbie karnej rozprawa przeciw p. Ślusarczykowi, współwłaścicielowi syndykatu Rolniczego w Chełmnie. Skargę wytoczyła mu prokuratorja na osobisty wniosek p. premjera Grabskiego. P. Ślusarczyk z okazji pewnej rewizji przez urząd skarbowy miał stawić opór władzy i przytem wyrazić się pod adresem urzędu: „wy wszyscy jesteście złodziejami, a Grabski największym." Ponieważ oskarżony się nie stawił, odroczono termin do dnia 7. sierpnia do godz. 11-tej. Rozprawa odbędzie się na pokoju nr. 40. Oskarżony zostanie przymusowo doprowadzony.

Znowu kradzież zegarka złotego. Jak donosiliśmy już poprzednio złodzieje kieszonkowcy od pewnego czasu szczególnie gorliwie polują na złote zegarki. Zaledwie zdążyliśmy przestrzec publiczność przed tymi rzezimieszkami, a już znowu mamy do zanotowania nowy wypadek tego rodzaju kradzieży. Dnia 24 bm. bowiem doniósł policji tutejszej p. T. Skrzypczak zam. przy ul. Bydgoskiej, że i jemu skradziono z'oty zegarek wartości 400 zł. A więc jeszcze raz: Baczność przed złodziejami!

Rozpoznanie zwłok. Zwłoki mężczyzny, o wydobyciu których donosiliśmy w zeszłym numerze, rozpoznano jako Leona Królczewskiego lat 21, pochodzącego z Nieszawy. Jak donosi tamtejszy urząd, K. utonął tam dnia 21 bm. podczas kąpania się w Wiśle.

Kradzieże się mnożą. W ostatnim czasie mnożą się kradzieże produktów i płodów rolnych. Sprawcami najczęściej są małoletni, wysłani na kradzież przez wyrodnych rodziców lub też starsi, unikający uczciwej pracy. Przez tego rodzaju kradzieże szczególnie cierpi dzielnica Mokre, gdzie mało jest takich ogrodów, które dotychczas nie zostały nawiedzone. Schwytanych złoczyńców należy bezwzględnie oddać w ręce policji, by przez przykładne ukaranie jednych, ostrzec drugich przed zbytnią śmiałością.

Z nad polskiego morza.

Głębie duszy Kaszuba.

Gnieździewo, pow. pucki w lipcu 1925.

Kto jeszcze nie wiedział, że Kaszubi są Polakami, ten mógł się o tem przekonać w prześliczną, w blaskach słońca skąpaną niedzielę lipcową, w odpust Matki Boskiej Szkaplerznej, który obchodzono we wsi Swarzewie dnia 19. lipca.

Na wigilję odpustu, w sobotę po południu, snuły się rzesze ludzi szosą z Gnieździewa do Swarzewa, pozdrawiając „letników" — jak tu wszystkich obcych nazywają — staropolskiem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!"

Dołączam się do grupy młodzieży i wdaję się z niemi w rozmowę. Powiadają mi: „że wszystkie prace załatwili, przygotowali paszę dla bydła na jutrzejszą niedzielę, resztę dokończą wieczorem gdy wrócą z nieszpór, przecież dla Matki Boskiej warto kilka godzin poświęcić, Ona to stokrotnie wynagrodzi."

Wdaję się z nimi w rozmowę. Z ich słów tchnie ogromne przywiązanie do wiary i z uwielbieniem opowiadają mi prześliczne legendy o Matce Boskiej Swarzewskiej, która słynie z cudów na całem wybrzeżu.

Przytaczam jedną z legend: figura Matki Boskiej stała pierwotnie w kościele na Helu, a gdy się Helanie zlutrzyli, wyrzucili ją z kościoła; wówczas święta figura przy wielkiej jasności na niebie przepłynęła sama całe „Małe morze" i stanęła w Swarzewie na miejscu, gdzie do dziś dnia kapliczka stoi.

Później wystawiono kościół w Swarzewie, do którego figurę z kapliczki przeniesiono i na Wielkim ołtarzu umieszczono.

Liczne wota świadczą o wdzięcznych sercach ludzkich.

Jak się można było przekonać, że odpust w Swarzewie równa się świętu narodowemu.

Doszliśmy do Swarzewa, bogatej wsi gospodarskiej, i pobiegliśmy nad morze do przystani. Tutaj jeszcze rojniej, niż na szosie. Zatoka pełna żaglowców, motorówek i łodzi; z Jastarni, Boru, nawet z Rewy i Gdyni przybyli pątnicy. Wszyscy zebrali się pod krzyżem nad wybrzeżem. Na wszystkich twarzach uwydatniało się skupienie, jakieś wielkie oczekiwanie, rozmowy były przyciszone, nie było tego hałaśliwego gwaru jak u nas przy większem zbiorowisku ludzkiem. Znać było, że morze nauczyło tych ludzi milczenia i że oni skupieni i rozmodleni przychodzą do Matki Boskiej.

Naraz wielkie poruszenie, zabrzmiały dzwony, Swarzewianie wyszli na powitanie swych gości. Wszyscy pątnicy ustawili się bez słowa komendy we wzorowym porządku, zagrzmiały trąby, i rozległ się śpiew starej pieśni: Witaj Święta.

Wzruszony wsłuchiwałem się w dźwięki tej pieśni, która rozlegała się nad całem wybrzeżem Swarzewskiem i odbijały się o stare drzewa, a szmer liścia jakby powtarzał melodję: Witaj Święta i Poczęta Niepokalana!

Tej pieśni nie nauczyli się Kaszubi dopiero w ostatnich latach, z tą pieśnią wzrośli, śpiewali ją w kościele za czasów najgorszego prześladowania pruskiego, gdy ich dzieciom w szkole nie było wolno po polsku się odezwać. Pieśń ta nie brzmiała miękko, słodko i tkliwie, ale potężnie podobnie do huku morza, ta pieśń szła falą morską aż hen za granicę, świadcząc o tem, że Kaszubi zawsze byli Polakami i zostaną nimi aż do końca wieków.

Przy kapliczce nastąpiło powitanie pątników. Ksiądz S. z sąsiedniej wsi przemówił w jędrnych słowach. Przesunął przed oczyma pielgrzymów obraz historyczny od czasów pierwszego rycerstwa polskiego, które z pieśnią: Boga Rodzico na ustach szło do boju — przez Wiedeń — do „cudu nad Wisłą" i przeszedł do przysłowia polskiego: „Bez Boga ani do proga." Lud słuchał w największem skupieniu i wchłaniał poprostu każde słowo kaznodziei.

Uderzyła mnie wielka liczba mężczyzn do spowiedzi przystępujących, bo w święto Matki Boskiej Szkaplerznej prawie „wszyscy" przystępują do Sakramentów św., bo w czasie żniw nie będzie czasu do tego, a trzeba wyprosić u Boga szczęśliwe żniwa. (Tutaj żniwa znacznie później się odbywają niż u nas w Wielkopolsce.)

Zeszłoroczne zbiory były bardzo liche i Kaszubi oczekują z upragnieniem nowych żniw, bo już ostatkami gonią. Tego roku zboże wyrosło cudownie i jest nadzieja bogatych żniw. We wszystkich sprawach Kaszub odnosi się do Boga, a to mu daje tę pogodę umysłu, którą się odznacza.

D. W.

Do Szanownych Wyborców miasta Inowrocławia.

Zbliża się chwila wyborów. Całe obywatelstwo miasta Inowrocławia ma się wypowiedzieć i zadecydować, kto ma bronić interesów szerokich warstw naszego miasta i kto ma stać na ich straży! Z ubiegłej kadencji przekonaliśmy się, że nie wszyscy reprezentanci należycie swój obowiązek spełniali, natomiast niektórzy zupełnie zawiedli, a inni chcieli z Rady Miejskiej uczynić arenę polityczną. Wobec tego nie może być dziś żadnego wahania, w którym kierunku iść należy.

Losami naszego miasta powinny kierować te sfery, na których egzystencja miasta się opiera.

Temi podstawami jest cały stan mieszczański i robotniczy.

Nadszedł więc czas, gdzie cały stan mieszczański i robotniczy musi okazać swoją dojrzałość, a wtenczas zdobędzie sobie poważanie i szacunek.

Od nas więc samych zależy, czy interesy nasze w przyszłości odpowiednio bronione będą. Mieszczanie i robotnicy nigdy na szkodę miasta, ani dla swych osobistych interesów nie pracowali i pracować nie będą, ale będą walczyć o dobro miasta i sprawiedliwą gospodarkę.

Niżej podpisany Komitet nie ma żadnych politycznych celów ani ubocznych myśli na oku, lecz spełnia jedynie wyrażoną wolę szerokich warstw naszego miasta i wzywa całe zdrowo myślące obywatelstwo, ażeby we własnym interesie stanęło po tej stronie, po której ma zagwarantowaną obronę interesów własnych.

Komitet Wyborczy Wszystkich Stanów:

Józef Mielcarek, adwokat
przewodniczący.

Mieczysław Mrówczyński sekretarz. **Józef Dzioch** skarbnik.

Roman Banaszek, Edmund Bednarski, Franciszek Benedykciński, Feliks Bogurski, Adam Chylewski, Dyonizy Degórski, Józef Ekiert, Antoni Fraszczak, Karol Fritch, Władysław Grafon, Franciszek Jakubowski, Maciej Jankowski, Władysław Jüngst, Jan Komarnicki, Józefat Konarzewski, Ks. radca Stanisław Kubski, Antoni Litwicki, Ludwik Majewski, Leon Matuszkiewicz, Dr. Stanisław Michnik, Franciszek Papierz, Dr. J. Pawlak, Władysław Polak, Antoni Śliwiński, Antoni Spławski, Maksymiljan Szczepański, Antoni Urbański.

* * *

Zamówienie na prenumeratę „Dziennika Bydgoskiego" przyjmuje się w Biurze informacyjnem Komitetu Wyborczego Wszystkich Stanów w domu pana Owsiannego vis a vis Magistratu i u p. Ekerta plac Klasztorny.

Ważne dla nauczycielstwa.

Chcąc umożliwić członkom Stowarzyszenia wypoczynek wakacyjny w miejscowościach klimatycznych, zorganizowane zostały w roku bieżącym kolonje wypoczynkowe dla nauczycielstwa nad Bałtykiem — w Oksywie i Obłużu.

Oksywie i Obłuże — są to piękne miejscowości, położone nad zatoką Gdańską, o kilka kilometrów od Gdyni.

Kolonje urządzono w lokalach szkolnych. Zarząd Główny zakupił łóżka i niezbędne sprzęty, urządzeniem zajął się Zarząd Okręgu Pomorskiego przy pomocy miejscowych kolegów p. Ogrodowskiego w Oksywiu, gdzie jest kolonja dla nauczycieli.

Opłata za mieszkanie wynosi od osoby po 50 gr. na dobę. Dojazd z Gdyni autobusem (75 gr.) Stołować się można w miejscowych restauracjach; śniadanie, obiad, podwieczórek, kolacja, wynoszą razem 4—5 zł. dziennie.

Zgłoszenia członków poparte przez Zarząd Koła z podaniem czasu korzystania z kolonji — mogą być kierowane wprost: p. Ogrodowski, Oksywie p. Gdynia, lub p. Góra — Obłuże pod Gdynią, względnie — Zarząd Okręgu Pomorskiego, Grudziądz, Rynek 15.

Na kolonji mogą znaleźć pomieszczenie również wycieczki.

Łamańce logiczne.

Z oświadczenia klubu radzieckiego Chrześcijańskiej Demokracji, ogłoszonego w numerze na sobotę 25 b. m., w którem podano w całej osnowie dokumenty, podpisane imieniem klubu niemieckiego przez p. Pomerenkiego, wynikało niezbicie: 1) że p. A. B. Lewandowski chciał wejść w układy z klubem niemieckim i nawiązał w tym duchu rozmowy z przedstawicielem tegoż klubu; 2) że próba się nie udała.

Taki wniosek wysnuć musiał z „faktów i dokumentów" każdy nieuprzedzony i logicznie myślący człowiek. Inaczej „Gazeta Bydgoska". Twierdzi ona, jakoby z listu p. Pomerenkego wynikało, „że p. Lewandowski ani nie próbował nakłaniać Niemców do głosowania w myśl swoich żądań, a tem mniej chciał z nimi porozumienia". Dalej, że „p. Lewandowski oświadczył, iż na Spitzera ani Teskę głosować nie będzie, ani on sam ani jego koledzy klubowi" (razem 4!).

Stwierdzamy, iż w oświadczeniu p. Pomerenkego ani słowa niema o tem, jakoby p. Lewandowski oświadczył, że na p. Spitzera głosować nie będzie. Owszem wiemy, że byłby razem ze swymi kolegami i **N. P. R-em, z którym był w porozumieniu,** uwzględnił życzenia klubu niemieckiego — gdyby był w innym kierunku od niego doznał poparcia. Endecy na Pomorzu dość ochoty w tym kierunku niejednokrotnie pokazali, a ostatnio w Toruniu i Grudziądzu. To był u nich rozum polityczny, ale kiedy Chadecja raz jeden podobnie postąpiła — to było zbrodnią. O kombinacjach endeckich wiedzieliśmy, ale o tem nie pisaliśmy, bo w takich taktycznych posunięciach zbrodni nie widzieliśmy, ale niech endecy nie sądzą, że o nich nie wiedzieliśmy. Dopiero zaczepieni z prawdziwie endeckim tupetem zmuszeni byliśmy ataki odpierać.

Nie bylibyśmy także pisali o tem, jak przywódca endecji p. A. B. Lewandowski nadużywa wpływów swoich do uzyskania nadmiernych (innym odmawianych) kredytów w Miejskiej Kasie Oszczędności, gdyby nie był ciągle na zebraniach twierdził, że Chadecja wpływów swoich nadużywa. Nie jesteśmy zwolennikami walki przeciw jednostkom, wolimy walkę o zasady, spokojna i rzeczową, ale trudno zbyć milczeniem walkę ze strony jednostek, nazbyt młodych i czupurnych, ale zato tem mniej doświadczenia mających.

Możemy zapewnić, że mamy więcej argumentów na przeciwników naszych których użyjemy tylko, gdy nas do tego postępowaniem swojem zmuszą.

Podpada, że „Gaz. Bydg." przestała bronić swoich przyjaciół z N. P. R-u. I w tym kierunku, gdy zajdzie potrzeba ogłosimy ciekawy materjał.

* * *

„Słowo Pomorskie" ma swoją własną logikę i dokonało takich cudów logicznych, że nie próbujemy wcale iść z niem w zawody. Niech inni fałszują prawdę, pozostawiamy im wolne pole.

Kobiety

uprawnione są także do głosowania i przy nadchodzących wyborach do Rady Miejskiej odegrają ważną rolę, bodaj ważniejszą niż mężczyźni — bo przewyższają ich liczbą. Obowiązkiem ich przeto jest zainteresować się wyborami i przeglądać spisy wyborców, aby mogły spełnić najprzedniejszy obowiązek obywatelski, świadczący przecież tak wymownie o ich zdobyczach w dziedzi-

Zebranie Zarządu Okręgowego Chrześc. Z. Z. odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w Sekretarjacie przy ul. Poznańskiej 4 II. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, obecność członków zarządu konieczna. **Prezes.**

KRONIKA.

Bydgoszcz, poniedziałek 27. lipca 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Pantaleona m.
Jutro we wtorek Nazarjusza, Celsa, Wiktora.
Wschód słońca o godzinie 4.13.
Zachód słońca o godzinie 7.59.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 27. 7. do poniedziałku 3. 8. br. mają dyżur apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Teatr Miejski.

Zakończenie sezonu. — Ostatnie pięć pożegnalnych przedstawień.

Dziś w poniedziałek (ceny zniżone od 0.50 do 2.00 zł.) **„Dudek"**, farsa francuska w 3 aktach J. Feydeau. — Dla młodzieży wstęp wzbroniony.

Jutro we wtorek (ceny zniżone od 0.50—2.00) **„Powrót"**. Komedja w 4 aktach Flersa i Croisseta.

W środę (ceny zniżone od 0.50 do 2.00 zł.) **„Pan Naczelnik... to ja!"** Komedja w 3 aktach Moncey'a.

W czwartek (ceny zniżone od 0.50 do 2.00 zł.) **„Powrót"**. Komedja w 4 aktach Flersa i Croisetta.

W piątek (ceny zniżone od 0.50—2.00) **„Spadkobierca"**. Komedja w 3 aktach Adama Grzymały Siedleckiego.

Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można w kasie teatru. — Kasa czynna od 10—1 i od 6—8½. — Tel. 1138.

— **Z niedzieli.** Pomimo stałego zachmurzenia stropu niebnego, wczorajsza niedziela miała swój urok. Bezpylna, nieupalna, choć nieco parna pogoda, pozwoliła bydgoszczanom na wszystko, co można było wyzyskać w ciągu dnia na otwartem powietrzu, a kto się nie zawahał spędzić dzień wczorajszy na łonie natury, nietylko nieżałował tego, lecz wracał w duszne mury miasta niechętnie.

Największą atrakcją dnia wczorajszego było korso kwiatowe motocyklistów, które ściągnęło liczne tłumy na Plac Wolności i ul. Gdańska. To działo się w południe, po południu zaś żądni wrażeń sportowych wybrali się na popisy motocyklistów, **choć już rano Bydgoski Klub Kolarzy urządzał wyścigi na szosie koronowskiej,** gdzie niebrakło również ciekawych widzów; inne towarzystwa także starały się spędzić dzień wczorajszy pożytecznie, mianowicie „Sokół VII" Rupienica urządził wycieczkę do Brzozy, Tow. Pszczelarzy wybrało się do Zimnych Wód dla obejrzenia pasiek, prowadzonych w tej miejscowości, nawet wiec oświatowy w Czyżkówku udał się, sądząc z licznie przybyłych słuchaczy. U Patzera jak na jarmarku.

Cóż więcej można żądać było od wczorajszej pochmurnej niedzieli? Brzoza zasypana wycieczkowiczami, nie używano wprawdzie kąpieli słonecznych, ale w jeziorze ogólnie. Do Brdyujścia odpływał z Bydgoszczy parowiec za parowcem przepełnione. Co innego w mieście... znowu szukano piwa. „Dziennik" nasz coprawda pisał coś, czy pocieszał, że piwo będzie, tymczasem było, ale nie wszędzie, lecz wypito go już więcej, niż niedzieli poprzedniej. Za to lody zjadano bez ograniczeń.

O kinach trudno coś orzec, bo lęk brał na wspomnienie, jaka musiała się tam odbywać „parówka."

— **Z Konferencji Prezesów.** Pana Dra Szymańskiego, prezesa, który ma wakacje, zastępuje nie p. Góralewski — jak nas mylnie poinformowano — lecz p. inż. Bernaczek, wiceprezes. Adres: ul. Paderewskiego 7, telefonu nr. 11-56.

— **Deszcz!** Nareszcie po 3 tygodniach suszy i wielkich upałów, które dobre były na żniwa, ale okopowym zaszkodziły — na lekkich gruntach wszystko formalnie się spaliło — spadł w sobotę deszcz, miejscami więcej a miejscami mniej ulewny, który popadywał także w niedzielę. Temperaturę mamy prawdziwie cieplarnianą, ciepło i wilgotno. — Wczoraj mieliśmy św. Anki, która ma sprowadzać chłodne wieczorki i ranki, ale nic z tego nie miarkujemy, bo dziś rano już temperatura wynosiła około 20 stopni. — Barometr stoi nisko, co dla rolników winno być przestrogą, aby się spieszyli ze żniwami. Żyto przeważnie już sprzątnięte, obecnie koszą pszenicę i jęczmień. Gospodarze wszędzie zadowoleni ze zbiorów, ale mniej z cen, które mocno spadły.

Z Niemiec donoszą, że upały i susze dotkliwie dały się rolnictwu we znaki. Gazety notują liczne pożary powstałe od iskier lokomotyw wzdłuż torów kolejowych.

— **Towarzystwo Obywateli na Szwederowie** urządziło wczoraj zabawę u Patzera, która miała doskonałe powodzenie. Wielu ciekawych zwabił pochód, w którym prowadzono kozła przeznaczonego na wylosowanie. Publiczności w ogrodzie było dużo, a więcej jeszcze wieczorem w sali. Loterja fantowa, koło szczęścia itp. uprzyjemniały gościom pobyt w pięknym ogrodzie. Przyjemność powiększał koncert orkiestry naszych sympatycznych kolejarzy pod batutą p. Kempińskiego.

— **Dowiadujemy się,** że jakiś osobnik chodzi z puszką po kawiarniach i restauracjach i zbiera pieniądze na biednych Szwederowa. Telefonuje nam obecnie ksiądz Konopczyński, że osobnik ten niema żadnego upoważnienia do zbierania pieniędzy, wobec czego przestrzega się łatwowierną publiczność.

— **Nasza plaża, to prawdziwy wstyd.** Pomimo, że miasto nasze jest bardzo obfite w wodę, posiada może największą bolączkę, a to brak odpowiedniej kąpieli, tej największej przyjemności w porze letniej, a w obecnych panujących upałach jest to wprost zdrowotny środek.

Istnieje tu coprawda zakład kąpielowy p. Petersona, pożal się Boże, jeśli nasza Bydgoszcz na lepszą kąpiel nie może się zdobyć. Za te 40 gr. (cena to bardzo wygórowana, bo w Toruniu wynosi tylko 15 gr., a dla codziennych gości jest to w miesiącu olbrzymi wydatek) można się pochlapać w błocie (gdyż pomimo najszczerszych chęci, inaczej tego nazwać nie mogę, a plaża nie różni się również wiele od wody, bo piasek jest także brudny).

— **Sokoli—wioślarze.** Dzięki inicjatywie i zabiegów p. Kadowa powstaje przy gnieździe „Sokoła" w Brdyujściu—Sierniczku pierwszy oddział wioślarski. Szałas i jedna łódź są już przygotowane.

— **Wycieczka harcerzy ze Lwowa,** przeważnie młodzieży akademickiej, bawiła w sobotę w naszem mieście i zwiedziła widzenia godne zabytki oraz urządzenia śluz na Brdzie. W niedzielę przed południem Lwowianie odjechali do Kartuz

— **Wycieczka T-wa śpiewu pod wezwaniem św. Wojciecha** — parowcem do Brdyujścia — ucierpiała trochę skutkiem burzy, ale zato ci co mieli „odwagę" pojechać, bawili się ochoczo w Letnisku B. T. W. u p. Kowalewskiego. Wycieczkę prowadzili pp. Biskupski i Rozental. Powrót wśród śpiewu i dźwięków mandolin nie był pozbawiony uroku romantycznego.

— **Wielki Dzień Sportu Motocyklowego** urządzony w dniu wczorajszym poraz pierwszy w Bydgoszczy, był imprezą sportową jakiej nietylko nasze miasto, lecz cały były zabór pruski faktycznie dotąd nie widziały. Ponieważ opisać całości w paru tylko wierszach nie podobna, podajemy dziś tylko nazwiska osób nagrodzonych na korsie kwiat. oraz za zręczną jazdę, zaś szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze. Korso kwiatowe: 1 nagr. p. Markert Henryk — motocykl nr. 24 w kształcie żaglowca, 2 nagr. p. Marchlewski Franciszek, motocykl nr. 2-gi, 3 nagr. p. Janowicz Franciszek, motocykl nr. 20 — samolot, 4 nagr. p. Bigalke Emil — motocykl nr. 16.

Wyróżniono motocykle pp. Stadiego, Jahra i Tomaszewskiego junjora. W gymkhanie motocyklowej najwięcej nagród zdobyli pp Jahr Ernest, Sikorski Paweł oraz Tomaszewski junior. Nagrodę pierwszą za ogólną dobrą jazdę dnia otrzymał p. Sikorski Paweł.

— **T. C. L. w Czyżkówku.** Ta w czasach niewoli tyle zasłużona instytucja oświatowa Tow. Czytelni Ludowych nie odpoczywa na dobrze zasłużonych laurach, ale rozwija coraz to intenzywniejszą działalność, starając się, by powoli nie było na ziemi polskiej osiedla, gdzie nie znajdowałaby się bibljoteka publiczna T. C. L., dająca ludowi do ręki dobrą książkę jako najskuteczniejsze antydotum przeciw truciźnie powojennej, płynącej do nas zwłaszcza z bliskiego wschodu. Ub. niedzieli założono w Czyżkówku bibljotekę T. C. L. Na wiec zwołany w tym celu na dziedziniec przy kaplicy przybyło aż przeszło 200 osób. Wiec zagaił p. Strehlau b. jędrnem przemówieniem, poczem utworzono prezydjum z prezesem tow. rob. p. Wiśniewskim na czele; sekretarzował p. Szumiński. Kobiety reprezentowała w zarządzie p. Zawadzka. Pięknie przez dziewczęcy chór odśpiewana pieśń „My chcemy Boga" i deklamacja wierszyka „Nauka", wygłoszona nadzwyczaj ślicznie przez 11-letnią dziewczynkę stanowiło początek obrad. P. rektor Kałas wygłosił następnie treściwy referat o znaczeniu o światy a p. dyr. Sebel drugi o organizacji T. C. L., oba jaknajżywiej oklaskiwane, gdyż odpowiadały sentymentom zebranych, zdecydowanych stanowczo do ugruntowania jak najsilniejszego polskości tutejszej kresowej ziemi polskiej. — Deszcz przepędził zebranych z dziedzińca na salkę, gdzie wreszcie ukonstytuował się miejscowy podkomitet T. C. L. Weszły doń nast. osoby: jako prezes p. Strehlau, wiceprezes p. Szumiński, sekretarka p. Wolińska. Bibljotekarką została p. Łepakowska a jej zastępczynią p. Rutkowska. Ławnikami są pp. Andrzewicz i Węglarz. Powtarzamy wypowiedzane już na wiecu przez naszego przedstawiciela redakcyjnego: nowej placówce oświatowej w Czyżkówku „Szczęść Boże!"

— **Podziękowanie Ligi Katolickiej.** Zarząd Główny Ligi Katolickiej w Poznaniu składa na tej drodze wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia i przeprowadzenia VI Zjazdu Katolickiego w Ostrowie, a więc władzom Duchownej i świeckiej, pp. referentom, członkom Komitetów i obywatelstwu miasta Ostrowa, organizacjom, prasie i całemu społeczeństwu serdeczne podziękowanie.

— **O mienie polskie w Rosji.** Wobec zarządzenia władz Państwowych (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28. 12. 1924 r.) przewidującego całkowitą likwidację mienia pozostałego w Polsce po b. rosyjskich Bankach Ziemskich, została zorganizowana przy Związku Obrony Mienia Polaków poszkodowanych na terytorjum byłego Cesarstwa Rosyjskiego autonomiczna Sekcja. Zadaniem Sekcji jest skupić i zorganizować posiadaczy listów zastawnych pomienionych Banków, a mianowicie: Kijowskiego, Połtawskiego, Bessarabsko-Taurydzkiego, Chersońskiego, Petersbursko-Tulskiego i Moskiewskiego, aby przy likwidacji tego mienia przedewszystkiem były wzięte pod uwagę należności z tytułu tych listów. Wobec tego Zarząd Sekcji uprzejmie prosi posiadaczy listów zastawnych pomienionych Banków, znajdujących się w Polsce o zgłoszenie się do Sekcji. Zapisy i deklaracje przyjmuje oraz informacji udziela Zarząd Sekcji w Warszawie, ul. Hoża nr. 50 m. 1 we wtorki i piątki od godz. 6—8 po południu.

Tow. Śpiewu „Lutnia" w Bydgoszczy.

nadesłało nam obszerny list otwarty, skierowany pod adresem zarządu Okręgu XXI Kół śpiewaczych, w którym interpeluje tenże zarząd, dla czego nie przyjął nagrody wędrownej przez „Lutnię" ufundowanej. Z listu tego podajemy co następuje:

Wiadomem jest Zarządowi Okręgowemu, że w dniu 13 lipca 1924 r. na Zjeździe Kół Śpiewaczych w Fordonie Towarzystwu naszemu przypadła mocą orzeczenia jury zjazdowej poraz drugi — i to już na zawsze — nagroda wędrowna. Uważaliśmy za obowiązek moralny, w miejsce zabranej nagrody wędrownej ufundować nową nagrodę wędrowną, aby koła śpiewackie zachęcić do współzawodnictwa na niwie pieśni. Dla tego też jeszcze dnia 13 lipca 1924 r. we Fordonie Towarzystwo nasze zapowiedziało przez usta swego dyrygenta oraz prezesa wobec całego Zarządu Okręgowego, jury i zebranych śpiewaków ufundowanie nowej nagrody wędrownej na następny Zjazd Okręgowy. Również to jest Zarządowi Okręgowemu wiadomem. Wreszcie listem z dnia 5 maja 1925 r. Towarzystwo śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz doniosło Zarządowi Okręgowemu piśmiennie, że stosownie do przyrzeczenia ufundowało nagrodę wędrowną. W odpowiedzi na to pismo Zarząd Okręgowy podziękował za fundację przyjmując ją. Mając jako podstawę pismo Zarządu Okręgowego, Towarzystwo nasze zebrało odpowiednią kwotę, zakupiło i ufundowało nagrodę wędrowną w postaci wielkiego puharu, przyczem chąc, aby nagroda wypadła okazale, nie szczędziło grosza. Nagroda wraz z dokumentem fundacyjnym również artystycznie wykonanym były w dniu 2 lipca 1925 r. już gotowe i stały do dyspozycji Zarządu Okręgowego.

Dnia 3 lipca 1925 r. o godz. 17 min. 45, a więc bezpośrednio przed Zjazdem Okręgowym, doniósł nam Szan. Zarząd Okręgowy pismem z dnia 3 VII, iż naszej nagrody wędrownej **nie przyjmuje,** nie poczuwając się do tego, aby podać powody swego postąpienia. Otóż to jest zagadka, którą należy nietylko w interesie naszym, ale także w interesie wszystkich w XXI Okręgu zrzeszonych kół śpiewaczych rozwiązać. Czyżby Zarząd Okręgowy nie przyjął nagrody naszej dlatego, ponieważ Towarzystwo nasze nie brało w Zjeździe czynnego udziału? To byłoby przecież bezpodstawne, albowiem Towarzystwo nasze wręcz przeciwnie miało pod pewnym względem moralny obowiązek nie ubiegać się o ufundowaną przez siebie nagrodę. Ponadto nie istnieją przecież żadne przepisy, ani w regulaminie związkowym, ani też w żadnym innym, że każde koło musi brać czynny udział w Zjazdach.

Umieszczenie powyższej korespondencji jest konieczne, aby nareszcie zaprotestować przeciwko mieszaniu spraw osobistych w sprawy obchodzące wszystkie zrzeszenia śpiewacze. Odmawiając przyjęcia nagrody, Zarząd Okręgowy wyrządził przedewszystkiem krzywdę tym wszystkim kołom, które mogłyby się o nią ubiegać.

Prohibicja.

Wszak nie czynię władzy sromu -
Każdy mi to powie —
Skoro piję piwo w domu,
Który mam na głowie.

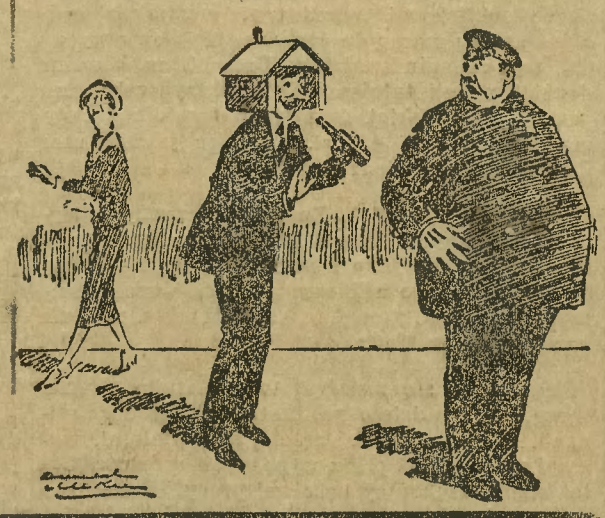

Śniadanie we wodzie — ulubiona rozrywka w kąpieliskach amerykańskich, podczas teraźniejszych upałów.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Dnia 30 bm. o godzinie 6 po poł. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Wprowadzenie w urząd nowo wybranego i przez p. wojewodę zatwierdzonego i niepłatnego członka Magistratu p. Maksymiljana Kurlanda; 2) Magistrat wnosi — o unieważnienie dokonanego w dniu 30 kwietnia br. wyboru właściciela folwarku Bielice p. Edmunda Brandta — delegatem, a posiedziciela pana Edmunda Webera — zastępcą delegata na Zgromadzenie Delegatów Poznańskiego Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie; 3) Magistrat wnosi — o zgodę na uchwałę swą z dnia 8 lipca br. dot. zmiany statutu dla szpitala im. Gieso—Rafalskiej. 4) Ogólne.

— **Tatry.** Ktokolwiek wybiera się do Zakopanego lub innych miejsc podtatrzańskich, winien zapisać się do Oddziału Poznańskiego Polskiego Tow. Tatrzańskiego, którego członkowie mają tam zapewnioną opiekę i dużo korzyści. — Informacji wszelkich udziela Księgarnia Niemierkiewicza w Poznaniu, pl. Wolności 11.

Kronika policyjna.

— **Ujęto wczoraj:** 3 pijaków, 3 kobiety za wykroczenia obyczajowe, 3 z'odziei, 3 osoby za najście domu i 2 osobników poszukiwanych przez władze.

— **Zaginął bez śladu** 22-letni parobek sołtysa Wesołowskiego w Suczynie pow. bydgoski niejaki Balkow Wilhelm.

— **Zwłoki nieznanego topielca** wyłowiono w Grucznie w pow. świeckim. Jest nim około 23-letni mężczyzna ciemnoblondyn o krótkim, przystrzyżonym wąsiku. Miał na sobie spodenki kąpielowe.

— **Kradzież studolarowej pożyczki.** Niejakiemu Wojciechowskiemu Adolfowi z Dąbrowy powiat chełmiński skradziono w jednej z restauracyj przy ul. Św. Trójcy studolarową pożyczkę, którą tam właśnie zamierzał spieniężyć.

Przeglądajcie spisy wyborców!

Komunikat
Komitetu Wyborczego Chrześcijańskiej Demokracji.

Na zasadzie par. 18. ordynacji miejskiej, z dnia 30. maja 1853. w brzmieniu rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 12. sierpnia 1921 r. (Dz. U. R. P. nr. 71. poz. 490.) odbędą się w miesiącu październiku 1925 r. wybory do Rady miejskiej w Bydgoszczy. Listy osób uprawnionych do głosowania w wyborach wyłożone są do publicznej wiadomości i przejrzenia w lokalu szkoły Piramowicza róg Pl. Kościeleckich i ul. Bernardyńskiej i to w godz. od 8-mej do 3-ciej.

Głosowanie odbywać się będzie w lokalach wyborczych, podzielonych na 53 obwody wyborcze.

Uprawnieni do głosowania, głosują w tym obwodzie, w którym zamieszkiwali w dniu 20. czerwca 1925 r.

Zaleca się stwierdzić wcześnie listę wyborczą, ponieważ wpisanie do listy wyborczej może być tylko wniesione do dnia 30 bm.

Prawo do głosowania mają wszyscy ci, tak mężczyzni jak i kobiety, którzy w dniu wyłożenia listy (t. j. od 15. 7. 1925 r.) ukończyli 21 rok życia i zamieszkują conajmniej pół roku w obrębie miasta Bydgoszczy, posiadają prawo swojszczyzny na podstawie § 6 ordynacji miejskiej, są obywatelami państwa polskiego i posiadają honorowe prawa obywatelskie.

Dopilnować należy przejrzenie listy wyborczej i każdy ma obowiązek przekonać się czy jest zapisany.

Kto nie będzie zapisany, a nie postara się o to, nie będzie mógł głosować.

Każdy głos musi się przyczynić do przeprowadzenia naszego programu.

Zatem wszyscy gremialnie do przeglądania listy wyborczej — zapewniając sobie prawo głosu.

Druga wyprawa polarna.

Mac Millan udaje się w podróż do bieguna północnego.

Rząd amerykański wyprawia znakomitego uczonego i badacza Mac Millana na koszt państwa do bieguna północnego. Mac Millan wyposaża się w dwa samoloty marynarki Zjedn. Stanów Ameryki Półn., zaopatrzone w aparaty radyjne najnowszej konstrukcji. Wielkie nadzieje przywiązują do tej wyprawy. Wielotysięczny tłum zgromadził się na pożegnanie w Charleston. Obrazek nasz przedstawia statek ekspedycyjny „Peary" (na lewo) z Mac Millanem na pokładzie w chwili wyjazdu.

Z ostatniej chwili.

Ogólnopolski zjazd handlowców.

Gdańsk, 26. 7. (PAT). W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady wszechpolskiego zjazdu handlowców zorganizowanego przez gdański związek handlowy. W zjeździe bierze udział 300 członków związków handlowców Rzpltej Polskiej, przybyłych z kilkunastu miast polskich.

Wielki wiec powstańców górnośląskich.

Katowice, 26. 7. (PAT). Dziś popołudniu odbył się w Rudzie wielki wiec związku powstańców, nacechowany podniosłym nastrojem. Wiec zakończył się okrzykiem na cześć Rzeczypltej Polskiej i odśpiewaniem roty.

Ewakuacja zagłębia Ruhry.

Moguncja, 26. 7. (PAT) Druga faza ewakuacji Zagłębia Ruhry rozpoczęła się wycofaniem garnizonu departamentu Sekwany.

Nieporozumienia litewskie w Kłajpedzie

Kłajpeda, 25. 7. (PAT) „Lituva" pisze: Rząd litewski nie może zgodzić się z poglądem przedstawiciela Ligi Narodów w kłajpedzkiej radzie portu Kjelstrupa, że przewodniczącym rady ma być przedstawiciel komisji tranzytowej Ligi Narodów; nieumotywowane jest również żądanie udziału w Radzie portu przedstawiciela kłajpedzkiej izby handlowej. „Memeler Dampfboot" podkreśla, że między rządem litewskim a Kjelstrupem wynikły poważne różnice zdań co do czasu kadencji rady portu i składu rady.

Votum zaufania dla rządu Pasicza—Radicza.

Białogród, 26. 7. (PAT.) Dyskusja nad oświadczeniem rządowem zakończyła się wczoraj uchwaleniem votum zaufania dla rządu.

Primo de Riviera w Marokku.

Madryt, 26. 7. (PAT) Primo de Riviera wyjechał do Tetuanu. Przed wyjazdem gen oświadczył, że udaje się do Marokka aby być obecnym przy wprowadzeniu w życie układów zrealizowanych na konferencji francusko-hiszpańskiej. Wobec tego że obecne wysiłki wojsk nie będą już rozproszone, lecz skoordynowane, Hiszpanja liczy na rozstrzygnięcie sprawy Marokka w ciągu 2 miesięcy.

Król Beczuanalandu i... stare panny.

Król Khama, władca Beczuanalandu który odwiedzał ongiś Anglję, zdumiewał się ilością niezamężnych cór Albjonu i pojąć nie mógł, że tak potężna władczyni, jak królowa Wiktorja, może pozwolić, aby przedstawicielki jej płci odbywały samotnie po tym świecie wędrówkę. W jego kraju nie istnieje kwestja kobieca: skoro tylko murzynka dojdzie do lat trzynastu, z wyższego rozkazu musi brać małżonka, przywiązuje się do niego i jest szczęśliwą — nawet gdy mąż batami jej miłość zagrzewa. Król Khama proponował, aby w Anglji, ze względu na klimat, wiek matrymonjalny posunąć o trzy lata, lecz małżeństwo uczynić obowiązkiem. To wedle zdania, przecięłoby od razu gordyjski węzeł sprawy kobiecej. Kto wie?

Zebranie przedwyborcze w Inowrocławiu.

W czwartek, dnia 30 b. m. wiecz. o godz. 7,30 odbędzie się zebranie przedwyborcze na sali w „Hotelu pod Lwem". Referaty wygłoszą pp. prof. Mokrzycki i M. Langner z Bydgoszczy.

O liczny udział prosi

Komitet wyborczy wszystkich stanów.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Komitetu Ogólnego (ugrupowanie wyborcze Chrześc. Demokracji) odbędzie się w środę, dnia 29 bm. wieczorem o godz. 7-mej w „Ognisku". O liczny udział uprasza

Zarząd.

18063a) **Sekcja tennisowa Bydgoskiego Klubu Sportowego** (B. K. S.) — Posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 29-go bm. w sali pod Orłem. Początek o godz. 8.30. Komplet pożądany — ważne sprawy turnieju. **Sekretarz Sekcji.**

Zebranie Towarzystwa Robotników katolicko-polskich przy parafji Serca Jezusowego, odbędzie się w poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 7 wiecz. w „Ognisku." O liczny udział prosi

Zarząd.

18131a) **Tow. śpiewu „Moniuszko."** Z powodu załatwienia ważnych spraw uprasza się o liczne i punktualne przybycie na lekcję w wtorek dn. 28 bm. o godz. 8-mej wieczorem.

Zarząd.

18123a) **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie Zarządu i Komisji odbędzie się dziś w poniedziałek dnia 27. 8. o godz. 8.30 w lokalu 3 Maja, Plac Piastowski. **Prezes.**

17673a) **Baczność prezesowie i komendanci Tow. Powst. i Wojaków obwodu bydgoskiego!** Zebranie z bardzo ważnych spraw odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godzinie ½5-tej w Ognisku. Przybycie wszystkich prezesów i komendantów konieczne.

Wita, prezes obwodowy.

17018a) **Baczność, Tow. Kupców Detalistów Branży Spożywczej!** Na nowy transport cukru zbiera się pieniądze za akcyze na znanych miejscach.

17284a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Ko[illegible]nki i Koledzy, którzy mają zamiar wziąć [illegible] w Wszechpolskim Zjeździe Handlowców [illegible]dańsku, w dniach 26, 27 i 28 bm., zechcą [illegible]ebrać bilety zniżki jazdy kolejowej w sekretarjacie przy ul. Mazowieckiej 43, we wtorek i piątek od godz. 7. do 8. wieczorem. Tamże udziela się wszelkich informacji dotyczących zjazdu. Późniejsze uzyskanie zniżki kolejowej niemożliwe, ponieważ bilety zniżki są imienne. Przypominamy wykazy osobiste. Grupa bydgoska wyjeżdża w niedzielę 26 bm. o godz. 4. rano. Prosimy o jaknajliczniejszy udział. **Zarząd.**

17257) **Zjednoczenie Rodaków Byłego Zaboru Rosyjskiego w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 1. sierpnia o godz. 8. wiecz. odbędzie się w restauracji „Eremitage" (dawn. Ronke) ul. Długa, walne zebranie. Porządek obrad: 1) sprawozdanie zarządu, 2) Udzielenie pokwitowania zarządowi, 3) Wybór nowego zarządu, 4) Wolne wnioski. O liczny i punktualny udział prosi **Zarząd.**

17179a) **Towarzystwo Kupców.** Blankiety zeznań o półrocznem obrocie, które złożyć należy do 1 sierpnia br. otrzymać można w Sekretarjacie. Kierownik sekretarjatu rozpoczął z dniem 16 lipca br. urlop wypoczynkowy i wróci dnia 7 sierpnia br. Kierownika zastępuje w czasie jego nieobecności wiceprezes Związku p. Fr. Sikorski, ul. Dworcowa 31. **Sekretarjat.**

Klub Wioślarzy „Gryf". Dnia 30 lipca 1925 o godzinie 20-tej odbędzie się na przystani Klubu Nadzwyczajne Walne Zebranie z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokołu ostatniego zebrania; 3) Przyjęcie statutu i regulaminu; 4) Uzupełnienie zarządu a) wybór zastępcy sekretarza, b) wybór skarbnika, c) wybór naczelnika, d) wybór gospodarza; 5) Uzupełnienie a) komisji kwalifikacyjnej, b) komisji rewizyjnej; 6) Wolne wnioski. W razie nieobecności potrzebnego quorum odbędzie się o godz. 20.30 drugie zebranie, którego uchwały będą miarodajne bez względu na ilość obecnych członków. **Zarząd.**

17984a) **Baczność Tow. Powst. i Woj. obwodu Bydgoszcz!** Przypominam wszystkim członkom mającą się odbyć dnia 9 sierpnia uroczystość przeniesiena zwłok zmarłego nieznanego powstańca z nowego cmentarza na plac Bernardyński. Obwód stawia na ten dzień kompanję honorową. Wzywam wszystkich członków aby w jak najliczniejszej liczbie stawili się do niezbędnych ćwiczeń. Ćwiczenia te odbywają się na dziedzińcu koszarowym 62 pp. dnia 30 lipca 2 i 6 sierpnia o godz. 18-tej.

Za Zarząd Obwodowy
Komar, kom. obw.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu M. B. w Bydgoszczy.

Na zjadliwe uwagi owego „sługi bożego" nie odpowiadamy. Znany on był z tego, że w Bydgoszczy stale mącił wodę i sprawiał wiele kłopotu władzy duchownej, która go się dopiero po dwuletnich zabiegach z djecezji pozbyła. Udana skromność jego i zasłanianie się sukienką kapłańską zakrawa wręcz na komedję niegodną tej sukni.

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy

za czas od dnia 23. 7. do dnia 25. 7. 25 r.

Cena za 100 klgr.	od zł.—do zł.
Pszenica	—
Żyto nowe	17,00—18,50
Jęczmień zimowy	23,00—24,00
Owies	27,00—29,00
Otręby żytne	21,00—

Ceny hurtowne — Loko stacja załadowania.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm ×	Temp. pow °C	Zach. 0—10	Kierunek szybkość wiatru metr. na sek.
25. 7. 1. poł.	51,2	21,6	10	E. 3,1
25. 7. 9 wiecz.	51,4	19,9	10	F. E. 1,9
26. 7. 7 rano	52.	18,5	9	E. 0,7

Temperatura doby ubiegłej: średnia 19,8 najwyższa 23,6 najniższa 14,8 Wysokość opadu 0,2

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Niezwykłe metody.

Na Pierwszej Wystawie Pomorskiej w Grudziądzu ukazała się w dziale Pomorskich Organizacyj Rolniczych tablica, wykonana i podpisana przez Związek Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, Oddział Pomorski. Głównym jej celem jest zobrazowanie przez odpowiedni rysunek zaniku żywiołu rolniczego w rodzimym ruchu spółdzielczym, zorganizowanym od 50-ciu lat w Patronacie, w czem Pomorze ze względu na swój charakter rolniczy jest bardzo zainteresowane.

Sam rysunek jest skonstruowany na podstawie cyfr, ogłoszonych w rocznych sprawozdaniach Patronatu, co w intencji autora ma rzucać niekorzystne światło na rozwój powyższego Związku. I rzeczywiście, patrząc na powyższą tablicę nietylko laik, ale nawet wtajemniczony spółdzielca mógłby przyjść do przekonania, że wpływ rolnictwa w ogólnym rozwoju Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych traci swoje pierwotne znaczenie. Cyfry umieszczone na tablicy, stwierdzają, że w roku 1913 było jeszcze członków-rolników 65% ogólnej liczby członków, w r. 1921 już było tylko 45%, w roku 1922: 44%, a w roku 1923: 37%. Nie chcąc chwilowo szerzej się rozwodzić nad kwestją rzekomego upośledzenia rolnictwa w rozwoju Patronatu, pragniemy przedewszystkiem na tem miejscu stwierdzić niewłaściwość powyższego cyfrowego zestawienia.

Za punkt wyjścia służy cyfra 65% członków-rolników w roku 1913, co prawda nie wykazana w sprawozdaniu za ów rok, jednak łatwo ją można sobie obliczyć z końcowego zestawienia ogólnego, umieszczonego na stronie 17. Biorąc bowiem pod uwagę spółki pożyczkowe, spółki ziemskie, rolników i spółki różne, otrzymamy w sumie 96.079 członków-rolników na ogólną liczbę członków w sumie 146.312, a więc owe 65%. Wedle sprawozdania za rok 1921, uwzględniając te same rubryki poza spółkami ziemskiemi, które wchodzą w rubrykę spółdzielni różnych, otrzymujemy 61%, za rok 1922: 62%, a za rok 1923: ponownie 61% członków-rolników. Skąd się jednak biorą cyfry 45, 44 i 37%, wykazane w tablicy Związku Spółdzielni Rolniczych w Krakowie? Odnajdujemy je w odpowiednich sprawozdaniach pod zestawieniem ogólnem, w skład którego wchodzą: 1) spółdzielnie kredytowe; 2) spółdzielnie rolniczo-handlowe; 3) spółdzielnie spożywców; 4) spółdzielnie różne. Nie mamy żadnej wątpliwości, co do prawdziwości powyższych cyfr, musimy jednak stwierdzić z całym naciskiem, że zestawienie powyższych cyfr w diagramie nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, a co gorsze autorstwo powyższego wykresu stawia w świetle bardzo wątpliwym. Chcąc na podstawie statystycznych materjałów porównać odnośne dane, byłoby jedynie celowem, przeciwstawić sobie wielkości równe, a więc ilości rolników z pierwszych czterech rubryk, po przez cały badany czasokres, albo też odrzucić rok 1913 i przyjąć jako podstawę ogólną rok 1921, w którym to uwzględnia się już ilość spółdzielni spożywców i na tej podstawie zrobić wykres dla dalszych lat. Porównywać jednak liczbę z roku 1913 z liczbami ogólnemi z lat następnych w ten sposób, jak to zrobił Związek Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, Oddział Pomorski, nazwać musimy conajmniej poważnem niedociągnięciem.

Zachodzi teraz pytanie dlaczego Związek Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, Oddział Pomorski zestawił i porównał ze sobą dwie wielkości zupełnie niewspółmierne, dlaczego posługując się metodą statystyczną nadał swej robocie pozory naukowości?

Odpowiedź na te pytania pozostawiamy samemu czytelnikowi, ze swej strony pragniemy tylko stwierdzić, że metoda, jaką użył w powyższej sprawie Związek Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, jest bez względu na motywy niesmaczna i nieprzyzwoita. Dotychczas żaden z istniejących Związków nie stosował jej mimo istniejących różnic w poglądach. Jesteśmy przekonani, że działo się to bez wiedzy i aprobaty władzy centralnej w Krakowie, z którą zgodnie na terenie Rady Spółdzielczej pracujemy nad podniesieniem poziomu spółdzielczości w Polsce. Spodziewamy się, że Kraków poleci swemu Oddziałowi Pomorskiemu, rozważniej posługiwać się statystyką związkową, która zdaje się jest wystarczająco jasna i dokładna.

Dr. Aleksander Całkosiński.

(Ogłaszamy nadesłany artykuł, ilustrujący destruktywną robotę przybyszów na Pomorzu. Zajmiemy się tą sprawą jeszcze w odniesieniu do Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego, co do którego bogaty materjał leży na naszym biurku redakcyjnym. Red.)

Obrót towarowy w Rolnikach w r. 1923/24.

należących do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu.

Ogólny obrót towarów w Rolnikach, należących do wyżej wymienionego Związku w r. 1923|24 wynosi 6 585 9 7 ctr.

W porównaniu do roku 1921|22, w którym wynosiły 6 131 111 ctr. suma powyższa oznacza pewne zwiększenie obrotów Zwyżka jest tem znaczniejsza, że w poprzednich latach zaznaczała się stała tendencja zniżkowa. Jednakże w porównaniu do r. 1922|23 obroty zmiejszyły się bardzo znacznie, cofając się o przeszło 2 miljony ctr., a więc prawie o tyle, ile wynosiła poprzednia nadwyżka.

Zniżka jaka zaznacza się w roku sprawozdawczym powstała w głównej mierze z powodu nieurodzajów, skutkiem których produkcja płodów rolnych zmniejszyła się o 30 proc.

Pierwsze miejsce w obrotach zajmuje w roku sprawozdawczym Rolnik w Gnieźnie którego obroty wynoszą 453 tys. ctr. W roku zeszłym Rolnik w Gnieźnie tak samo zajmował pierwsze miejsce, jednakże obroty jego były znaczniejsze, to jest 588 tys. ctr. W stosunku do ogólnych obrotów przypada na Rolnika w Gnieźnie 6,9 proc., a więc nieco więcej jak w roku zeszłym (6,7 proc). Tem samem Rolnik w Gnieźnie osiągnął maximum udziału w obrotach ogólnych, dotąd przez poszczególne spółdzielnie wykazywanego. Na drugie miejsce wysunął się Poznań z 322 tys. ctr. czyli 4,9 proc. ogólnych obrotów. W porównaniu do roku zeszłego rolnik w Poznaniu należy do tych nielicznych spółdzielni, które należną wykazują zwyżkę, wynoszącą 119 ctr. Na trzecim miejscu znajduje się Sroda z 249 tys. ctr. wobec 284 w roku zeszłym, czyli 3,8 proc. ogólnych obrotów. Do Spółdzielni które wykazują liczby wyższe, niż 193 tys. ctr., należą pozatem Jarocin, Września, Kostrzyn i Mogilno. 8 powyżej wyszczególnionych spółdzielni wykazują obroty, wynoszące niemal 30 proc. ogólnych, obrotów. Rozwój spółdzielni tych, posiadających wyższe obroty, aniżeli 198 tys. ctr. przedstawia się w pięciu latach ostatnich jak następuje:

Rolniki	23|24	22|23	21|22	20|21	19|20
	w tysiącach centnarów.				
Gniezno	453	588	294	411	381
Poznań	322	203	176	232	292
Sroda	249	284	143	216	684
Jarocin	244	192	119	215	231
Września	234	416	214	259	270
Kostrzyn	213	288	118	154	115
Mogilno	198	277	85	398	178

Ocienie paczek pocztowych.

Wedle komunikatu Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów paczki pocztowe pochodzenia niemieckiego, zawierające towary objęte listą zakazów, nadane w Niemczech po dniu 20 czerwca b. r. nie mogą być wpuszczone do kraju bez pozwolenia przywozu. Pozwolenie przywozu winno być dołączone do paczek pochodzenia niemieckiego przez nadawców tych paczek. Graniczne urzędy pocztowe celne, będące zarazem pocztowymi urzędami wymiany w ruchu paczkowym w stosunku do Niemiec (Bydgoszcz 3, Chojnice 2, Torun 2), dostarczają paczki zaraz po odbiorze urzędom celnym do kontroli celnej. Urzędnik celny stwierdziwszy bądź na podstawie deklaracji celnej, bądź też na podstawie dokonanej rewizji celnej, że paczki zawierają towary objęte listą zakazów i że nie posiadają pozwolenia przywozu wpisuje to na odwrotnej stronie adresu pomocniczego i oddaje paczkę urzędowi pocztowemu, który natychmiast zwraca paczkę zagranicę. Począwszy od 12 lipca b. r. przy towarach pochodzenia niemieckiego, nadanych pocztą musi się znajdować dostarczone przez adresatów pozwolenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu na przewóz ich do Polski. Towary objęte listą zakazów (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 430), pochodzące i przychodzące w paczkach pocztowych z wszystkich innych krajów a nie z Niemiec, mogą być wpuszczane do Polski tylko na podstawie świadectw pochodzenia, bez względu na to, czy korzystają z celnych zniżek konwencyjnych czy też nie. Paczki, nie posiadające świadectw pochodzenia, przechowuje się w urzędzie pocztowo-celnym i wzywa się adresata do dostarczenia świadectwa pochodzenia do dni 7, licząc od dnia doręczenia adresatowi zawiadomienia. Po bezowocnym upływie tego terminu ma urząd pocztowy postąpić z przesyłką stosownie do zarządzenia urzędu celnego.

O cenę zboża.

Od kilku dni jesteśmy świadkami niesłychanego wprost spadku cen żyta. Doszło do tego, że cena żyta w ciągu dwóch tygodni spadła z 16 na 6 złotych za centnar pojedyńczy. Już sam fakt tak nagłej zmiany w cenach jednego z najpoważniejszych objektów handlowych, jakim jest żyto, należy uważać za szkodliwy, świadczący o chorobliwości naszych wewnętrznych stosunków gospodarczych. Zmiana ta spowoduje niewątpliwie ruinę dużo, skądinąd na zdrowych podstawach ufundowanych przedsiębiorstw.

Jeżeli zaś chodzi o zniżkę samą, to nie należy ją uważać za objaw dodatni. Zniżka ta spowoduje w pierwszym rzędzie spadek siły kupna najlicznejszej warstwy społeczeństwa polskiego, t. j. rolnictwa, co znów odbije się na stanie naszego przemsłu, który dotychczas właśnie dzięki pewnej zamożności rolnictwa się utrzymywał. Wprawdzie zniżą się taksamo koszta utrzymania w rodzinach robotniczych — przemysłowych, lecz w ogólnym budżecie rodziny nie będzie to zniżka decydująca, zwłaszcza, że cena chleba tylko powoli się do zniżki zboża zastosuje.

Przytem należy mieć na uwadze, że kryzys naszego przemysłu polega nie na wysokich płacach robotniczych lecz na złem urządzeniu fabryk.

Rząd powinien takim karkołomnym skokom, czy to wzwyż czy na dół energicznie przeciwdziałać, w tym wypadku za pomoca masowych zakupów przez intendentury wojskowe, przez co poczyni się znaczne oszczędności w budżecie Min. Spraw Wojskowych, a z drugiej strony spowoduje się pewną stabilizację w naszych stosunkach gospodarczych.

Sobotnia giełda poznańska wykazywała wprawdzie pewną zwyżkę cen żyta, lecz zwyżkę tylko minimalną.

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów powziął swego czasu uchwałę zniesienia od 1 sierpnia ceł wywozowych na zboże. Dzisiaj, kiedy nietylko Niemcy, ale i Austrja, dążąc do podniesienia swego rolnictwa, odgraniczają się murem wysokich ceł przywozowych na zboże, nie od rzeczy byłoby, aby Rada Ministrów zastanowiła się nad ewtl. zniżką polskich ceł wywozowych na zboża. Obecna zniżka nakazuje pośpiech.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Pleszewie.

Niecały miesiąc dzieli nas od doniosłego przedsiewzięcia, które wzięło na swe barki obywatelstwo Pleszewa i powiatu bez różnicy stanu. Prace około budowy pawilonów oraz upiększenia placu wystawowego są na ukończeniu. Komitet wystawy, idąc na rękę licznym rzeszom wystawców, postarał się o bezpłatny transport eksponatów w drodze powrotnej. Publiczność która przybędzie do nas z całej Polski, czeka ponadto miła niespodzianka w formie 66 1|3 proc. ulgę za jazdę kolejową. Zewsząd napływają jeszcze liczne zgłoszenia wystawców. Podczas trwania wystawy odbędą się zjazdy towarzystw gospodarczych, kulturalnych i oświatowych.

Kredyty angielskie uzyskał Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie.

W związku z akcją prowadzoną przez prezesa Komitetu Wykonawczego Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie posła Korfantego, zmierzającą do pozyskania dla Banku poważniejszych kapitałów zagranicznych, dowiadujemy się, że Bank ten w ostatnich czasach otrzymał znaczną sumę tytułem pierwszej części spodziewanych z tego źródła wpływów w funtach angielskich.

Nowości wydawnicze.

Na rynku wydawniczym ukazało się dzieło adresowe, którego podjęcie i wykonanie przynosi zaszczyt znanej polskiej instytucji wydawniczej Tow. Akc. Reklama Polska w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego. Dziełem tym jest „Księga Adresowa Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zachodniej Polski" t. j. Wielkopolski, Pomorza, Śląska Górnego i Cieszyńskiego oraz w. m. Gdańska, zawierająca blisko 70.000 urzędowo sprawdzonych adresów wszystkich przemysłowców, kupców i rzemieślników, towarzystw akcyjnych i kółek wszelkiego rodzaju, banków, spółdzielni, adwokatów, inżynierów, architektów oraz wszelkich władz, urzędów, instytucyj społecznych itp.

„Księga adresowa Zachodniej Polski" zaopatrzona słowem wstępnym Dr. Pernaczyńskiego, prezesa Izby Przemysłowo—Handlowej w Poznaniu, wyróżnia się godną uznania dokładnością i ścisłością, którą osiągnięto dzięki współudziałowi wszystkich Magistratów i Zarządów Gmin Zachodniej Polski, które dostarczyły wydawnictwu specjalnie sporządzone spisy adresów. Dzieło to służyć może jednocześnie jako książka telefoniczna całej Zachodniej Polski, ponieważ przy adresach firm posiadających telefon podane zostały najświeższe ich numery telefoniczne według zmian i uzupełnień dostarczonych przez odnośne Dyrekcje Poczt i Telegrafów. Bardzo cenny jest umieszczony na wstępie tego dzieła spis wszystkich miejscowości Zachodniej Polski z wymienieniem odnośnych powiatów, najbliższej stacji kolejowej, urzędu pocztowego, obecnej liczby mieszkańców itp. — Dzieło zawiera niestety bardzo poważną omyłkę, obchodzącą właśnie nas, bo oto na stronie 24 w spisie miejscowości wykazuje Bydgoszcz jako miasto Województwa Pomorskiego.

Cena „Księgi Zachodniej Polski" w pięknej, złotem tłoczonej oprawie płóciennej wynosi na razie, wskutek przedłużenia subskrypcji zaledwie zł. 17.50 za egzemplarz (z kosztem przesyłki w paczce wagi blisko 2 kg. zł. 1925), co należy uznać za cenę nader przystępną, nawet w porównaniu z podobnemi wydawnictwami zagranicznemi.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 25. 7. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto nowe	—
Jęczmień browarny	—
Mąka żytnia 65% wł. worki	31,00—33,00
Mąka żytnia 70% z workami	30,00—32,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	—
Otręby żytnie	12,75—13,75
Otręby pszenne	—
Pszenica	—
Owies stary	27,00—28,50
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	—
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	—
Groch polny	—
Groch wikt	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem.	—
Koni żyna czerwona	—

Napiszcie wiersz tłusty 25 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671)

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (14817

Batik-Atelier
Gdańska 18 II. (17522

Kamieniorzeźbiarz przyjmuje tablice do kucia pisma, oraz renowacje nagrobków. Of. pod „Rzeźbiarz" do Dz. Bydg. (18068

Meble
pokoje męskie, jadalnie, sypialnie, salony, kuchnie, szafy, kanapy, leżaki, lustra i inne meble tanio solidnie i na dogodnych warunkach poleca Dobrzyński, ul. Długa nr. 4. (17901

Obiady
z trzech dań 1 zł, kolacja 80 gr. Hotel Rios, Długa 53. (15913

Dobre obiady
prywatne wydaje — Dr. Emila Warmińskiego 3. I p. (11096

Atelier fotograf. — ramy, kliszeidl. z powodu wyjazdu natychmiast tanio na sprzedaż, (18131
Elektro-Atelier, Bydgoszcz, Gdańska 21.

Przyjmuję
wszelką bieliznę do prania i prasowania. Zgł. do Dzien. Bydgoskiego pod „Bielizna". (18113

Krawcowa
chodzi w dom szyć. Pawłowska, Sienkiewicza nr. 54 II. (18122

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
restauracja, destylacja i kolonjalka, budynki, 2 morgi roli i ogród zaraz na sprzedaż. Maks Sikorski, Chełmno, ulica Wiślana 10. (18071

Majątki
ziemskie, domy itp. poleca do sprzedaży Taszycki, Dworcowa 13 Tel. 780. (17518

Silnik
benzynowy 15 k. Kocioł 2 □ tanio na sprzedaż. Gdańska 48 I. ptr. (18059

Na sprzedaż
oberża 4 morgi ziemi w powiecie tucholskim Cena podług ugody. Of pod „Oberża" do Dzien. Bydgoskiego, (17664

Skład
z mieszkaniem zaraz do odstąpienia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (17945

Składnica
węgli w centrum miasta z kompletnem urządzeniem z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa korzystnie zaraz na sprzedaż. Zgłosz. pod „Węgiel" do Dzien. Bydgoskiego. (17895

Interes-skład
pierwszorzędny w centrum miasta z towarem jest do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu i wiele innych interesów handlowych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I.

Gospodarstwo
55 morg. ziemi pszennej w tem łąki 3 morgi, dom 4 pok. z kuchnią budynki masywne, inwent. żywy 4 konie, 9 sztuk bydła 6 świń, owiec i drób, inwentarz martwy kompletny czysty bez długu prywatne, kościół, szkoła na miejscu, do stacji 1½ kilometra w poznańskiem korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Bydgoszcz, Dworcowa 80 Biuro Pogoń.

Kierownik młyna
pierwszorzędny z długoletnią praktyką tak wodnych jak i parowych młynów poszukuje posady w każdym czasie wiadomość Bydgoszcz, Dworcowa nr. 80 Biuro Pogoń.

Aparat
fotograficzny 10×15 Anastigmat, lornetka (Prismen) Görz z powodu wyjazdu bardzo tanio na sprzedaż. Kupno okazyjne. Schmidt, Gdańska 66. Kupno okazyjne. (18096

Na sprzedaż
z powodu wyjazdu meble balkonowe i kwiaty, mały stół, 2 taboreciki, lampy elektryczne, gazowe i naftowe, żelazko do prasowania, wózik dla lalki, obrazy, garnki kamienne i rozmaite inne. Cieszkowskiego 15, II l. (18109

Rower
smoking, skrzypce tanio na sprzedaż. Ul. Jagiellońska 7 parter lewo. (18108

Jadalki
tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (18123

Łóżko
i gramofon tanio na sprzedaż. Dr. Emila Warmińskiego 3. Hańczewska. (18069

Wózek
sportowy 35 zł., krzesła 6 zł., szafa do rzeczy 35 zł., rower 65 zł., komoda 15 zł., lustro, biurko, dywan, biała kuchnia, garderoba do korytarza, dębowa sypialnja, ręczny wózek na sprzedaż. Okole, Jasna nr. 9 podw. ptr. (16119

Rower
męski z wolnym biegiem na sprzedaż, ulica Chwytowo 13a podw. II ptr. prawo. (18120

Szory
wyjazdowe i półszorki korzystnie nabyć można Jagiellońska 4, Zywert. (18129

Na sprzedaż
sypialka biała, kuchnia, meble koszykowe i nowa maszyna do szycia. Okole, Grunwaldzka 19 I. (18112

Krawieckie
żelazo, stół, maszyna i inne meble tanio na sprzedaż. Św. Florjana nr. 16, w podwórzu, II piętro. (18121

Lustrzana
kamera i aparat do powiększeń tanio sprzeda „Wiol" Sienkiewicza 44, (18105

Dom
ze składem dobrze prosperujący 6 pok. wolne w małem mieście przy Bydgoszczy sprzedam tanio lub zamienię na gospodarstwo. Zgłoszenia S. Ruszkowski, ul. Frankego I a, tel. 885. (18107

Dom
2 piętrowy sprzedam tanio. Gdzie? wskaże Mielińiewski, Osselińskich 10. (18084

Świeże
matjasy 20 gr sztuka cena wyjątkowa. Sprzedaż w Targowicy Miejskiej Stoisko, Br. Zamorowski. (18083

KUPNA

Poszukuję
4 działowy obsiewacz (Plansichter) możliwie z ramkami. Of. upr. się do Dz. Bydg. pod obsiewacz". (17923

Kupię
kamienicę nowoczesną ze składami przy głównej ulicy w cenie 50—75 000 zł. Dokładne oferty do Dzien. Bydg. pod nr. „17886". (18886

Kupię
magiel. Goździewska. Koronowo. (18037

Poszukuję
celem kupna domu z interesem w centrum Zapytać ul. Jagiellońska nr. 35b, (18143

DZIERŻAWY

Ubikacje
warsztatowe do wydzierżawienia. Gdańska 48 I. ptr. (18060

POSADY

Buchalterka
potrzebna. Oferty proszę składać do oddziału Browarów Chełmińskich ul. Jackowskiego 37. (18029

Praczka
przyjmuje pranie bielizny po za domem, ulica Dąbrowskiego 11 II ptr. lewo. (17998

Potrzebujemy
komisjonerów do sprzedaży maszyn do szycia na powiaty: Szubin, Wyrzysk jak również na Bydgoszcz i okolicę Singer Sewing Machnie Co Bydgoszcz, Stary Rynek 15. Zgłosz. przyjm się od godz. 4—6. (17903

Palacz
i maszynista uczony kowal potrzebny zaraz lub później. Fr. Dobrowolski tartak parowy, Więcbork. (17667

Pomocników
malarskich poszukuje zaraz L. Siósarek, mistrz malarski, Chodzież, Plac Kopernika 3. (17596

Poszukuję
od 1. 8. 25. lub od 1. 9. 25 dzielnego ekspedjenta i dekoratora z branży bławatniczej. Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „1. 8. 25". (18075

Zastępców
dla sprzedaży bezkonkurencyjnych artykułów potrzebnych w rolnictwie, dworach i każdym domu poszukuje poważna fabryka. Oferty z dołączeniem 15 gr w znaczkach pocztowych należy składać pod „Bezkonkurencja" do Dziennika Bydgoskiego. (18076

Zdolnych
zastępców dla wszystkich miejscowości w Polsce poszukuje niemiecka fabryka maszyn rolniczych z siedzibą w Polsce za wysoką prowizją i zwrotem kosztów podróży. Reflektanci zechcą złożyć ofertę pod „Reflektanci" do Dzien. Bydgoskiego. (18076

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuję. P. Rode, ul. Bocianowo nr. 24. (18126

Młody
czeladnik piekarski może się zaraz zgłosić w Solcu-Kujawskim, ul. Przedmieście Toruńskie nr. 30. J. Siuda, mistrz piekarski. (18124

UCZEŃ

z dobremi świadectwami szkolnemi, biegły w polskim i niemieckim potrzebny zaraz. (1808

Aug. Florek
Handel skór,
Jezuicka 14.

Magazynier
poszukiwany natychmiast do Ostromecka pod Bydgoszczą. Zgłoszenia tylko żonatych wraz ze świadectwami, ulica Kwiatowa nr. 9, I ptr. lewo.

Dziewczyna
do posług domowych potrzebna. Tylko ze świadectwami. Zgł. ul. Kwiatowa 9 I p. lewo. (18087

NA RATY!

: Dogodne warunki :

Ubrania męskie
Płaszcze damskie
i męskie.

Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.

Ucznia
z dobrem świadectwem szkolnem, chcący się wyuczyć zawodu perukarsko - fryzjerskiego, potrzebny zaraz. N. Wojtkiewicz, Kcynia, ul Poznańska. (18073

Potrzebna
do 2-ga dzieci od 7 do 9 lat bona 1 klasy domowy lub starszy maturzysta, który także lekcji fortepianu udzielać może. Odpowiednia siła zechce się jak najprędzej zgłosić celem umowy pod adresem „Kayzer" dzierżawca domeny Krajenki, powiat tucholski, stacja Żalno lub Kamień. (17375

Dziewczyna
15-letnia porządna i rzetelna do lekich prac domowych na cały dzień potrzebna zaraz. J. Kaźmierczyk, Jagiellońska nr. 44, II piętro. (18098

Podróżujących
na Pomorze, Poznańskie i Kongresówkę oraz 1 chłopca od 14—15 lat potrzebny zaraz. Zgłosz. do składu kolonjalnego Kujawska 72. (18086

Poszukuję
posady jako ekspedjentka w interesie rzeźnickim. Zgł. pod „Rzeźnictwo" do Dz Bydg. (18097

LEKCJE

Stenograficzny
instytut, Warszawa, Mokotowska 39, wyucza zainteresowane osoby (pilne, chętne) listownie, bezpłatnie stenografji, celem rozpowszechnienia tejże. (17576

Książkowości Stenografji Korespondencji
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Prospekta bezpłatnie. (17762

Co to widzę ma Pawłowo,
Wy chodzicie prosto zdrowo,
Czy zginęły Wam tak wcześnie
Z nóg nagniotki nieboleśnie?

Nie! To chyba być nie może
Wszak przez tyle lat
Krzyczeliście z bólu gorzej
Nie wychodząc już na świat!

Tak me lube stał się cud
Prysł od razu ból i wrzód,
Przez użycie „RADIKOLU"
Pozbyłam się z nóg mych bólu.

Więc też krzyczę na wsze strony
Kto nagniotki zgubić chce
Jest „RADIKOL", osławiony
Kup go, a wyleczysz się.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Lekcje gry
na fortepianie udziela Zofja Brasel, nauczycielka muzyki, Śniadeckich 40 parter lewo. (18117

MIESZKANIA

Zamienię
skład z 4 pokoj. mieszkaniem na głównej i ruchliwej ulicy w Nakle na 5—6 pokoj. mieszkanie w Bydgoszczy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „K. K." (17966

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią poszukuje młode małżeństwo. Czynsz roczny płacę z góry. Zgłosz. pod „B. K. 14" do Dziennika Bydgoskiego. (18033

Ubikacje
wśród miasta oddaję na biuro. Zgłosz. proszę do „Express", Jagiellońska. (18106

Mieszkanie
2—3 pokoje z kuchnią poszukuję zaraz lub później względnie zamienię moje 2 pokojowe z kuchnią na podobne lub większe z dopłatą wprost od gospodarza. Łaskawe of. pod „Ch." do Dz. Bydg. (18115

Zamienię
moje 3-pokojowe mieszkanie na większe lub skład z mieszkaniem. Zgł. pod „700" do Dz Bydg. (18118

Mieszkania
4—6 pokoj. w zadrzewionej dzielnicy miasta, najchętniej w wili, z używalnością ogrodu poszukuję od 1 października lub wcześniej. Of. „Par" ul. Dworcowa 72 pod „K. S. 18". (18094

POKOJE

Pokój
umebl. z balkonem do wynajęcia. Zamojskiego 23 I ptr. (18023

Pokój
dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Gdańska 137 III. ptr. (17932

Pokoje
od 3 do 5 zł. dziennie, miesięcznie uwzględnienie. Hotel Rios, Długa nr. 53. (15909

Pokój
umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Cywińska, Kościuszki 55 w podwórzu, II ptr. prawo. (18070

Pokój
zaraz lub od 1-go do wynajęcia. Siemiradzkiego 1ca, II ptr. (18072

Pokój
do wynajęcia zaraz lub od pierwszego. Promenada 15 parter prawo. (18099

Pokój
duży frontowy do wynajęcia od 1-go sierpnia. Śniadeckich 55 ptr prawo. (18110

Pokój
umebl. od 1. 8. do wynajęcia. Jezuicka nr. 2 II ptr. (18095

Pokój
dla panienki do wynajęcia. Łokietka 26 parter lewo. (18104

Pokój
mały umebl. od 1 sierpnia do wynajęcia. Sienkiewicza 8 I lewo. (18123

Pokój
dobre umebl. dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 11a II. (18116

(18116

Pokój
dobrze umeblowany dla pana zaraz do wynajęcia. Gdańska 72 II ptr. lewo. (18088

2 pokoje
umeblowane z kuchnią zaraz do wynajęcia. Ul. Wawrzyniaka 2. (18102

Nocleg
do wynajęcia. Siegler, Bydgosz. z Wilczak, ul. Wincentego Pola nr. 1. (18125

ROZMAITOŚCI

Plisowanie
i karbowanie sukien przyjmuje Garbary 18 parter lewo. (18101

Baczność!
Ostrzegam każdego, że za długi mojej żony Władysławy Knie, z domu Kobus nie odpowiadam. Wacław Knie, Nakielska 102. (17940

Wspólnika
z kapitałem 8 do 15 tysięcy zł. poszukuję z udziałem w pracy do dobrze prosperującego interesu detalicznego w Bydgoszczy przy pryncypalnej ulicy. Kapitał zabezpieczony podwójnie, gwarancją hipoteczną i towarem. Of. do Dzien. Bydg. pod „Zysk". (18082

Kurs kroju
najłatwiejszem sposobem rozpoczyna się 1. 8. Przyjmuje uczennice do szycia wykonuje pierwszorzędną pracę. Pomorska 65 prt. l. (18142

Biuro prawnicze
Karola Schrödela,
Nowy Rynek 6, II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy (9804)

Grafolog
fizjognomistka w przejeździe z Zakopanego zatrzymała się na kilka dni w Hotelu Wiktorja, Dworcowa 17, pokój 30. Pracując dłuższy czas w sądzie jako grafolog-hiromantka, przepowiadam z charakteru pisma i z ręki. Przyjmuje od godz. 11-2 i 4-8. (17650

Dziecko
lepszych rodziców do wychowania lub na własne przyjmie się. Adres w Dzien. Bydg. (18127

Która
fabryka lub hurtownia obuwia da w komis towar poważnemu kupcowi, który posiada dom i skład innej branży, blisko Bydgoszczy, w dobrym punkcie. Oferty pod „Pewny" do Dzien. Bydg. (18114

Buchalterji
wyuczają listownie kursa Sokołowicza, Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów.

Zawiadomienie.

Zawiadamiam niniejszem, że pp.
Wacław Nagórski
i Franciszek Wysocki
przestali być moimi współpracownikami i wobec tego wydane Im lub przez nich upoważnienia do akwizycji i inkasa są **unieważnione.**
STANISŁAW ZIELIŃSKI
Główny Przedst. Wyd. Księgi Adr. Polski na Pomorze i Poznańskie
Tow. Reklamy Międzynarodowej Sp. z o. o. Bydgoszcz, ul. Herm. Frankego 8. (1118

Prawdziwy Kühnego
winny ocet
poleca hurtownie i detalicznie
F. Ziółkowski, Bydgoszcz

Jeżeli pragniesz
zamienić lub znaleźć mieszkanie, sprzedać lub kupić
majątek
poszukujesz posady, żony lub męża, rzeczy zaginionych, albo chcesz coś polecić
to masz okazję
najlepszą przez ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim"
Skutek jest pewny!

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Licytacja.

We wtorek, dnia 4 sierpnia rb. o godz. 10 odbędzie się na **probostwie w Wudzynie** st. Kotomierz pow. Bydgoski (17969

licytacja całego żywego i martwego inwentarza

za natychmiastową zapłatą.

Langowski,
Bądecz p. Wysoka.

Teatr niemiecki ELIZJUM

Gdańska 134. Główny kierownik: **Dr. H. Titze.**

We wtorek, dnia 28 lipca br. o godz. 7½,
Ostatni występ gościnny zespołu gdańskiego teatru miejskiego
Sensacyjna nowość znakomitego włoskiego pisarza **Luigi Pirandello**

Sześć postaci w poszukiwaniu autora.

(Sei personaggi in cerca d'autore). Komedja — do napisania.

Bilety w cenie od 1.50 do 5 zł w księgarni Johnego, Gdańska 160, we wtorek zaś sprzedaż przy kasie teatralnej od 11—1 przedpoł. i od 6½ po poł. (18093

Mydło Mixa

jest najlepszem i najtańszem mydłem do prania.

Mixin jest najlepszym i najtańszym **proszkiem mydlanym**

16326

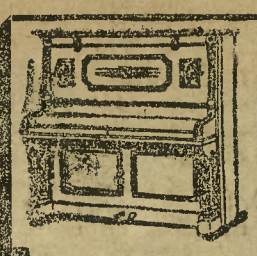

Pianina

dobre nowe
od zł. **1.500.—**

fortepjany

światowych firm
zł. **4,000.—**

harmonje

od zł. **400.—**
poleca w wielkim wyborze z gwarancją na odpłaty do 12 miesięcy. (6970

B. Sommerfeld
Fabryka i hurtownia fortepjanów
Bydgoszcz
tylko
ul. Śniadeckich 56
Tel. 883.
Grudziądz
ul. Groblowa 4. - Tel. 229.
Gniezno
ul. Tumska 3. — Tel. 302.

Przeznaczenie.

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zaj komunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuje od 12—7 Protokuły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller - Szkolnik, Piękna 25—19.** (16463

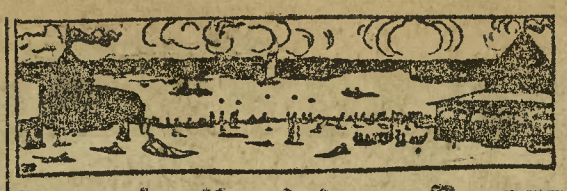

Letnisko Kąpielowe Brzoza

w każdą niedzielę, wtorek i czwartek

KONCERT

Odjazd autobusów przy kościele Klarysek kursują co 1 godzinę.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy do nowej stacji Chmielniki 8^{15} 10^{40} 12^{55} 14^{40} 19^{45}

Odjazd z stacji Chmielniki do Bydgoszczy 8^{40} 10^{39} 13^{33} 18^{44} 20^{40} 21^{56}. (18130

VI. Wszechpolskie

REGATY

o mistrzostwo Polski

w niedzielę, dnia 9 sierpnia 1925 roku po południu o godzinie 3 **w Brdyujściu** 12 biegów — koncert wojskowy — wielkie kryte trybuny.

Baczność! Baczność!

Polecam się do stawiania

piecy kaflanych

po niskich cenach.

Jan Suchomski, mistrz zduński, **Pod Blankami nr. 18** w podw. (18060

B. Sommerfeld
Fabryka fortepianów
Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Śniadeckich 56
narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983

Do zaprawiania!

Żądaj...
tylko prawdziwy

Kühnego ocet. Najlepszy!

Wszędzie do nabycia! (16263

17366

Chore nerwy.

Ile dni ma rok, tyle dni cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?

Za pomocą prawdziwego **Kola-Lecithin,** który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

W walce o zdrowe nerwy

prawdziwy **Kola-Lecithin** stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres zupełnie gratis i franko małe pudełeczko **Kola-Licithin** i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem,

Ernst Pasternak, Berlin O. S.
Michaelkirchplatz 13. Oddział 650

Ogłoszenie.

Postępowanie upadłościowe nad spadkiem po śp. Adamie Romockim z Wtelna zastanawia się za zgodą wszystkich wierzycieli obecnych na zebraniu, ponieważ zaspokojenie pretensji w jednej wysokości dla wszystkich wierzycieli a nawet pretensje sporne zostały przez zdeponowanie kwoty 9.057.03 zł dostatecznie zabezpieczone. (18091

Bydgoszcz, dnia 21 lipca 1925.

Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Pomorska Centrala Skór Wład. Włudarczak w Tczewie, Oddział w Bydgoszczy wyznacza się termin celem badania wierzytelności dodatkowo zgłoszonych na

10 sierpnia 1925 r. o godz. 10

w niżej podpisanym Sądzie pokój 12. (18090

Bydgoszcz, dnia 21 lipca 1925.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Dnia 13 sierpnia r. b. o godz. 10 odbędzie się w Urzędzie Celnym Morskim w Gdyni

licytacyjna sprzedaż

50 butelek a ¾ ltr. wina francuskiego białego
194 „ a ¾ „ „ „ czerwonego
25 „ a ¾ „ koniaka „
i 100 „ wina szampańskiego.

Cena wywoławcza podaną zostanie do publicznej wiadomości przez urzędowe ogłoszenie w miejscach ogłoszeń w Gdyni w tygodniu poprzedzającym licytację.

Nadmienia się, że na nabywcę towaru przechodzi obowiązek powrotnego wywozu towaru zagranicę wzgl. przedłożenia pozwolenia przywozu z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. (17929

LICYTACJA.

W środę, dnia 29. VII. 1925 po poł. o godz. 3-ej sprzedawać będę przy **Zbożowym Rynku 10** z powodu wyprowadzki

1 kanapę pluszową, szafę do rzeczy (brzozową) 1 orzech. szafonierkę, 1 orzechowy stół i 3 krzesła 1 łóżko (brzoz.) z materacem, 1 dęb. komodę, 1 umywalkę, 1 lustro salonowe, 1 zegar ścienny, 1 kompl. kuchnię i różne inne rzeczy, dobrowolnie, najwięcej dającemu. Oglądać 1 godz. przedtem.

MAKS CICHON, licytator i taksator, **Bydgoszcz** Kantor: **Pod Blankami 1. Telefon 1030.** (18100

Młodszego biegłego

ekspedjenta

z branży towarów kolonj. - spożywczo - delik. poszukujemy zaraz.

Reflektuje się jedynie na siłę pierwszorzędną, z dobrą praktyką i referencjami. (18081

Zgłoszenia pisemne z dołączeniem odpisów świadectw, fotografji oraz wymaganych pretensji przy wolnym utrzymaniu i stancji przyjmuje

Kaczmarek & Piotrowski
Telefon 1413 BYDGOSZCZ Telefon 1413
Szpitalna nr. 3 Zbożowy Rynek nr. 1.

Technik-Asystent

biegły w operatywie, złocie i kauczuku, na wysoką **pensję i procent ewtl. jako spólnik,** zaraz poszukiwany. Zgłoszenia pod „885 K." do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego. (18080

Dzieła, broszury, afisze, tygodniki, cenniki, listy, koperty, rachunki, sygnatury, zaproszenia, programy, druki dla urzędów i wszelkie prace introligatorskie.

Szybko i starannie wykonuje wszelk. rodzaju

DRUKI

Drukarnia Bydgoska
Wydawn. „Dzien. Bydg."
Bydgoszcz, Poznańska 30

F. ZIÓŁKOWSKI, Toruń

Szeroka 46.
Wydawca Gazety Niedzielnej.

Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

UŻYWANE WORKI

kupuje (18077
„IMPREGNACJA",
Bydgoszcz,
ul. Jagiellońska 17.
Tel. 1214-1215.

Motocykl

z luksusową przyczepką C. H. P. sławnej fabryki „Douglas" model 1925 rok najnowszej konstrukcji, dwucylindrowy, z góry kierowane wentyle, z pat. chłodnikami cylindr. z powodu niepotzeb. tanio **na sprzedaż.** Oferty pod **„Douglas"** do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego.

Wóz fekalijny,

jak nowy, **na sprzedaż.** Fabrykat Herm. Wegnera opatentowany, z zapędem benzynowym, jednoczęściowy, pojemność ca. 1500 l.

Zgłoszenia przyjmuje (18133

Magistrat pow. miasta Witkowa.

Konkurs na posadę nauczyciela.

Przy tutejszej miejskiej szkole przygotowawczej do gimnazjum wakuje zaraz lub od dnia 1 września br. posada

nauczyciela.

Pobory podług pragmatyki państwowej dla nauczycieli gimnazjalnych do tego 20 procent dodatku miejscowego.

Nauczyciele żonaci ewtl. starsze siły a posiadające conajmniej wykształcenie seminaryjne, zechcą z podaniem referencji pp. zgłosić się do (18092

Magistratu miasta Koronowa
powiat bydgoski.

Ofiarność na cele oświatowe wzmacnia potęgę Rzeczypospolitej!

Przy grach, zabawach, obradach, uroczystościach rodzinnych — wesołych czy smutnych, przy zapisach, darowiznach i legatach, **pamiętajcie o T. C. L.**

Stanowczo nie będziemy

umieszczać ogłoszeń drobnych nadawanych w tym samem dniu **po godz. 9-tej** z rana. **Ogłoszenia większe** jak ¼, ½ lub całe strony, tak samo wszystkie ogłoszenia na dzień przedświąteczny lub niedzielny przyjmujemy **tylko do godz. 4 po południu dnia poprzedniego,** gdyż nadawanie tak późno ogłoszeń, utrudnia nam codziennie rozliczenie ilości stron numeru.

Aby więc wychodzić na czas prosimy pp. interesowanych usilnie, aby zechcieli już to we własnym interesie ogłoszenia nadawać **jak najwcześniej.**

Adm. „Dzien. Bydgoskiego".